Stowarzyszenie Inwestorów Indywidualnych

Akcjonariusz

1/2015

Jak inwestuje Warren Buffett

Niemiecki emeryt vs. polska rzeczywistość

Przemysław Kwiecień i jego spojrzenie na kurs franka

Relacje inwestorskie w Orange (Francja)

Śmierć i podatki, czyli słów kilka o koszmarze każdego inwestora giełdowego

Michał Masłowski, Stowarzyszenie Inwestorów Indywidualnych

WallStreet konferencja

Stowarzyszenie Inwestorów Indywidualnych

Konferencja

WallStreet 19

Konferencja, na której nie może Cię zabraknąć
29-31 maja 2015 r., Karpacz

Blisko 1000 uczestników, najbardziej aktywni inwestorzy giełdowi

Ponad 100 spółek giełdowych

Ponad 20 wykładów

3 panele dyskusyjne o bieżącej sytuacji giełdowej

Znani analitycy na wyciągnięcie ręki

Dowiedz się więcej!

Krach na franku - nowa rzeczywistość, czy stan przejściowy?

Wywiad z dr. Przemysławem Kwietniem, głównym ekonomistą Domu Maklerskiego X-Trade Brokers S.A.

Styczniowy dramatyczny wzrost kursu franka doprowadził do trzęsienia ziemi nie tylko wśród zadłużonych w tej walucie. Nagle okazało się, że prognozy i przewidywania nawet najlepszych analityków nijak się mają do tego, jak potrafi się zachować rynek. W tym numerze rozmawiamy z Przemysławem Kwietniem o tym, co dalej z kursem franka, czy można się zabezpieczyć przed jego wahaniami i co w takiej sytuacji powinni robić inwestujący na Foreksie.

str. 30

Zasady Warrena Buffetta

Albert Rokicki, Longterm.pl

O Prezesie Zarządu Berkshire Hathaway słyszał chyba każdy, kto inwestuje na giełdzie. A jeżeli jeszcze ktoś nie zna Warrena Buffetta, koniecznie musi przeczytać ten artykuł. Człowiek-legenda. Wzór tysięcy inwestorów i niekwestionowany światowy król giełdy. Albert Rokicki z Longterm.pl przybliża nam sylwetkę znanego inwestora i opisuje jego złote zasady inwestowania.

str. 33

Nie każdy może być traderem

Rozmowa z Rafałem Glinickim, założycielem VSA Trader

Rafał Glinicki opowiedział Michałowi Masłowskiemu czym jest Projekt Żółwia. Co skłoniło go do tego, że po latach sukcesów w tradingu teraz dzieli się wiedzą z innymi. Czy każdy może odnieść sukces w tradingu i jakie ma plany na przyszłość.

str. 21

Konie pociągowe i chude szkapy 2014 r.

Rafał Irzyński, Stowarzyszenie Inwestorów Indywidualnych

Zawsze trzeba wyciągać wnioski z przeszłości. Tę zasadę powinni pamiętać w szczególności inwestorzy giełdowi. Rok 2014 odszedł już do lamusa, jednak my przypominamy, które spółki dały zarobić najwięcej, oraz te, które mogły wywołać lawinę łez u swoich akcjonariuszy. Analityk SII, Rafał Irzyński pokazuje te najciekawsze przypadki i wyjaśnia, co było przyczyną takich zachowań kursów akcji.

str. 17

Bogaci niemieccy emeryci i nowozelandzkie Kiwi, czyli o systemach emerytalnych na świecie

Adrian Mackiewicz, Stowarzyszenie Inwestorów Indywidualnych

Przyszłość bardzo nas niepokoi. Wiemy już na pewno, że nasze emerytury będą głodowe. Czy w innych krajach jest podobnie? Jak wygląda emerytura w Niemczech, a jak w Nowej Zelandii. Czy podpatrując inne kraje, możemy pozytywnie wpłynąć na naszą finansową przyszłość? I wreszcie, jak zachęcić Polaków do oszczędzania na emeryturę.

str. 6

Akcjonariusz jest pismem wydawanym przez Stowarzyszenie Inwestorów Indywidualnych i jest bezpłatnie dystrybuowany wśród członków SII.

Akcjonariusz

Wydawnictwo Stowarzyszenia Inwestorów Indywidualnych

Redaktor naczelny:
Michał Masłowski

Zastępca redaktora naczelnego:
Łukasz Porębski

Sekretarz redakcji:
Dagmara Kałdunek

Redakcja:
ul. Długopolska 22
50-560 Wrocław
telefon: +48 (0) 71 332 95 60
telefon/fax: +48 (0) 71 332 95 61

Reklama:
Tomasz Krawczyk
tkrawczyk@sii.org.pl

Internet: www.sii.org.pl
www.akcjonariusz.pl
E-mail: akcjonariusz@sii.org.pl

Skład: www.arthefact.pl

Wszelkie prawa zastrzeżone. Powielanie wyłącznie za zgodą wydawcy. Redakcja nie zwraca tekstów nie zamówionych oraz zastrzega sobie prawo do ich skracania i redagowania. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść reklam.

Spis treści

Bogaci niemieccy emeryci i nowozelandzkie Kiwi, czyli o systemach emerytalnych na świecie
Adrian Mackiewicz
Stowarzyszenie Inwestorów Indywidualnych 6

Podatek giełdowy jako najbardziej nieprzyjazny rodzaj podatku
Michał Masłowski
Stowarzyszenie Inwestorów Indywidualnych 13

Konie pociągowe i chude szkapy 2014 r.
Rafał Irzyński
Stowarzyszenie Inwestorów Indywidualnych 17

Nie każdy może być traderem
Rozmowa z Rafałem Glinickim
założycielem VSA Trader 21

Wzrost gospodarczy mimo trudnego otoczenia
Łukasz Porębski
Stowarzyszenie Inwestorów Indywidualnych 26

Krach na franku - nowa rzeczywistość, czy stan przejściowy?
Wywiad z dr. Przemysławem Kwietniem
głównym ekonomistą Domu Maklerskiego X-Trade Brokers S.A. 30

Zasady Warrena Buffetta
Albert Rokicki
Longterm.pl 33

Zmiana władzy w spółce Uboat-Line, czyli drwiny z polskiego rynku kapitałowego i przepisów prawa
Stowarzyszenie Inwestorów Indywidualnych 37

Relacje inwestorskie w Orange (Francja)
Rozmowa z Bertrandem Deronchaine
Dyrektorem ds. Relacji Inwestorskich Orange SA 41

Jak zostać właścicielem Apple'a, Google'a i Facebooka
Dawid Błaszczyk
Dom Maklerski BOŚ S.A. 45

Upadłości banków w Polsce należą do rzadkości. Obligacje bankowe dla opornych
Piotr Gabrowski
Prometeia Capital 50

Globalny sukces funduszy ETF
Anna Dąbrowska
Dom Maklerski DIF Broker S.A. 55

Z życia SII 60

Wyniki spółek: Makolab S.A. 67

Szanowni Czytelnicy,

Ostatnie tygodnie udowodniły, że w roku wyborczym rząd nie cofnie się przed niczym, aby tylko atmosfera przed wyborami była miła, spokojna i niczym nie zmącona. Dotyczy to w szczególności ustępstw wobec różnego rodzaju grup społecznych, np. wobec związków zawodowych. Przykłady Kopalni Węglowej i JSW pokazały, że tam gdzie związki zawodowe będą chciały wywalczyć różnego rodzaju gwarancje niezmienności warunków zatrudnienia lub też wręcz wymienić sobie prezesa, tam to zrobią. Wystarczy kilka tygodni niezwykle agresywnych strajków. Najlepiej takich z paleniem opon, takich, w których musi interweniować policja, zostaje użyty gaz łzawiący, a na samym końcu karetka odwiezie do szpitala kilku lekko poturbowanych manifestantów. Nie ma znaczenia to, czy ci protestujący mają rację czy nie. Ważne, że obraz pokazywany przez media jest taki, że oto biedni górnicy, są szykanowani przez zarząd spółki, w której pracują. Przeciętny wyborca nie będzie dociekał kto ma rację. Z jednej strony zobaczy prezesa takiej spółki ubranego w drogi, nienagannie wyprasowany garnitur, a z drugiej umorusanego górnika, który zarabia ułamek tego co prezes. Przy kim wówczas będzie sympatia wyborcy? No chyba nie przy prezesie. W konsekwencji główny właściciel, czyli Skarb Państwa jak ma do wyboru postawić na swoim, czy też możliwie szybko zakończyć niepokoje społeczne, oczywistym jest, że w takiej sytuacji poświęci głowę prezesa. W końcu mamy rok wyborczy.

To tylko pokazuje, że im więcej własności prywatnej, a mniej państwowej tym lepiej. Prywatyzujmy zatem ile tylko się da. Inaczej spółkami publicznymi dalej nie będą rządzili faktyczni właściciele.

Michał Masłowski
Redaktor Naczelny

WYBÓR PREZESA ZARZĄDU W SPÓŁKACH SKARBU PAŃSTWA

Bogaci niemieccy emeryci i nowozelandzkie Kiwi, czyli o systemach emerytalnych na świecie

ADRIAN MACKIEWICZ
STOWARZYSZENIE INWESTORÓW INDYWIDUALNYCH

© Monkey Business - Fotolia.com

Jak to jest, że w Polsce emerytom brakuje pieniędzy na lekarstwa, a niemiecki emeryt kojarzy się z osobą, która przeżywa drugą młodość, zwiedzając najdalsze zakątki świata? Czy zależy to jedynie od poziomu bogactwa danego narodu?

Problemy demograficzne starzejącego się społeczeństwa nie napawają optymizmem co do wysokości przyszłego świadczenia emerytalnego. O ile obecnie wypłacane emerytury są „stosunkowo wysokie" i problem nie jest jeszcze odczuwalny, to prognozy wskazują, że przyszłe emerytury wypłacane z ZUS -u rzeczywiście mogą okazać się głodowe. Szacowana stopa zastąpienia (stosunek pierwszej wypłaconej emerytury do ostatniej pobranej pensji) za 30 lat w najgorszych prognozach może wynieść nawet 25%. Co to oznacza? Jeśli przed przejściem na emeryturę zarabialiśmy 4 000 zł, to na emeryturze będziemy otrzymywać 1 000 zł. Bez dalszego komentarza stwierdźmy, że na emeryturę trzeba oszczędzać samemu i najlepiej zacząć już dzisiaj.

To właśnie na nieobowiązkowych, dodatkowych, filarach opierają się reformy emerytalne wielu państw. Przyjrzeliśmy się systemom emerytalnym, w krajach takich jak Polska, Niemcy i Nowa Zelandia, w tym również proponowanym przez państwo indywidualnym sposobom oszczędzania. Są to trzy zupełnie od siebie różne systemy emerytalne.

Polska – czy III filar tu istnieje?

Jestem ciekawy, ile osób byłoby w stanie wymienić w tym momencie instrumenty jakie stworzył polski rząd w celu oszczędzania na emeryturę. Wśród stałych czytelników publikacji SII w ramach projektu „Oszczędzaj na emeryturę", zapewne byłoby to spore grono. Jednak w skali kraju, ile byłoby to osób? I mam tu na myśli podanie samej nazwy, czy nawet skrótu instrumentu finansowego, bez znajomości jego mechanizmu działania. Zakładam, że odsetek ten byłby niewielki, choć być może większy niż jeszcze przed rokiem ze względu na zamieszanie wokół OFE i poruszanej szumnie w mediach tematyki zabezpieczenia emerytalnego. A pamiętajmy, że jednym z fundamentów reformy emerytalnej z 1999 roku było właśnie wprowadzenie III filaru indywidualnego oszczędzania na emeryturę.

Rozpocznijmy od przedstawienia obecnego oblicza polskiego systemu emerytalnego. Po ostatnich zmianach został pierwszy obowiązkowy filar, czyli ZUS, drugi dodatkowy kapitałowy filar w postaci OFE i trzeci indywidualny filar. Obowiązkowa składka emerytalna wynosi 19,52%. Z tej wartości 12,22% odkładane jest na koncie w ZUS-ie. Pozostała część składki, 7,3% jest w całości przekazywana na oddzielne subkonto w ZUS-ie, bądź podzielona na subkonto w ZUS-ie (4,38%) i OFE (2,92%), w zależności od decyzji oszczędzającego (rys. 1). Przypomnijmy, że na dokonanie wyboru pomiędzy ZUS-em a OFE zostały z góry wyznaczone okienka transferowe (okres kiedy możemy podjąć decyzję). Najbliższe okienko przypada na 2016 rok, a następnie co 4 lata. Wtedy będziemy mogli ponownie wybrać, gdzie chcemy oszczędzać. Pamiętajmy, że jeśli nie złożymy deklaracji o pozostaniu w OFE, składka automatycznie będzie w całości odkładana na subkoncie w ZUS-ie.

1. Podział składki emerytalnej w Polsce

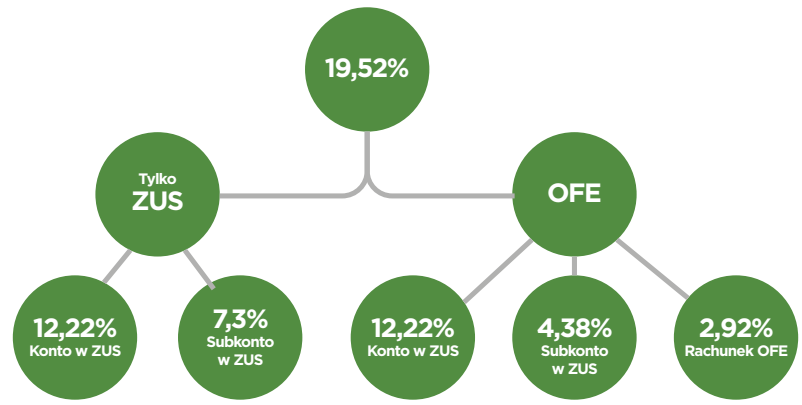

Źródło: Opracowanie własne

W ramach dobrowolnego oszczędzania na emeryturę ustawodawca zaproponował 3 instrumenty. Są nimi PPE, IKE oraz IKZE. Pracownicze Programy

© mozZz - Fotolia.com

Emerytalne (PPE) są formą grupowego oszczędzania. Aby w nich uczestniczyć pracodawca musi prowadzić taki program. Indywidualne Konto Emerytalne (IKE) i Indywidualne Konto Zabezpieczenia Emerytalnego (IKZE) to prywatne konta, na których każdy może oszczędzać. Zastosowane w nich ulgi podatkowe mają zachęcać do odkładania na emeryturę. Środki zgromadzone na IKE są zwolnione z podatku od zysków kapitałowych, jeśli zostaną wypłacone po 60 roku życia. Jest to jedyna zachęta zastosowana w tym instrumencie. Limit wpłat w 2015 roku na to konto wynosi 11 877 zł. Z kolei na IKZE środki są zwolnione z podatku od zysków kapitałowych niezależnie od momentu wypłaty. Dodatkowo wpłacona w danym roku kwota na rachunek może zostać odliczona od podstawy opodatkowania w podatku dochodowym. Podatek jest tylko przesunięty w czasie i zostanie naliczony w momencie wypłaty środków. Przy wypłacie po 65 roku życia zostanie naliczony ryczałtem w wysokości 10%, a przy wcześniejszej wypłacie według normalnej skali podatkowej. Limit wpłat na IKZE w 2015 roku wynosi 4 750,80 zł.

25%

Stopa zastąpienia – czyli tyle może wynosić nasza emerytura w stosunku do ostatniej wypłaty za 30 lat.

Bardziej szczegółowa analiza tych instrumentów została dokonana w artykule „Trzeci filar w pigułce" w Akcjonariuszu 4/2014. Dla dalszych rozważań wystarczy stwierdzenie, że te rozwiązania nie cieszą się w Polsce popularnością. Można doszukiwać się różnych przyczyn takiego stanu rzeczy. Wymieńmy chociaż zachęty podatkowe, które są mocno przesunięte w czasie, a ich konstrukcja jest zawiła i skomplikowana. Instrumenty służące do oszczędzania na emeryturę powinny dawać korzyści tu i teraz, a nie dopiero za kilkanaście czy nawet kilkadziesiąt lat. W żaden inny sposób nie uda się osiągnąć sukcesu przy szacunkach mówiących, że około połowie Polaków brakuje środków na oszczędności. Jak zatem wygląda III filar w innych krajach?

Niemcy – bogaty emeryt dzięki systemowi?

Bogaci emeryci z Niemczech, podróżujący po całym świecie, wcale nie oznaczają, że tamtejszy system emerytalny jest doskonały. Stoi on przed wieloma wyzwaniami. Demografia jest nieubłagana i odciska piętno również w Niemczech. Już w latach 90-tych minionego stulecia, Niemcy stanęły przed koniecznością reform systemu emerytalnego. Jak wówczas szacowano, konieczne było podniesienie składki z ówczesnych 18,7% do 36,4% w 2030 roku, bądź obniżenie wypłacanych emerytur o około 50%. Zamiast tego uchwalono ustawę, która weszła w życie w 1992 roku. To

© mozZz - Fotolia.com

właśnie w niej wprowadzono m.in. uzależnienie wysokości emerytur od uzyskiwanych dochodów, zapoczątkowano podnoszenie wieku emerytalnego i zachęcono ubezpieczonych do późniejszego przechodzenia na emeryturę, zwiększając wysokość emerytury za każdy przepracowany dodatkowo miesiąc. W kolejnych latach uchwalano kolejne ustawy zmieniające oblicze niemieckiego systemu emerytalnego.

W Niemczech, jeżeli pracownik przekaże nie więcej niż 4% swojego wynagrodzenia, wpłaty są zwolnione z podatku i składek na ubezpieczenia społeczne.

System emerytalny w Niemczech składa się z trzech filarów. Pierwszy filar działa na zasadzie „pay as you go", co oznacza, że źródłem finansowania emerytur są składki płacone przez czynnych zawodowo obywateli. W przyszłości polityka emerytalna Niemiec będzie ukierunkowana na zmniejszanie świadczenia z pierwszego filaru. Dlatego w reformie z 2001 roku skupiono się na indywidualnych programach emerytalnych, wprowadzając zachęty do indywidualnego oszczędzania. Najpierw jednak przybliżmy pokrótce jak wygląda obecnie pierwszy filar systemu emerytalnego w Niemczech.

Jeszcze do 2013 roku składka na ubezpieczenie emerytalno-rentowe wynosiła 19,5%, a od 2014 roku została obniżona do 18,9%. Jest ona po równo dzielona pomiędzy pracownika a pracodawcę. Istnieje górny limit składek miesięcznych na ubezpieczenie, który w landach zachodnich wynosi 5 950 euro, a w landach wschodnich 5 000 euro. Przeciętna miesięczna emerytura w Niemczech w 2012 roku wynosiła 760,12 euro.

Na drugi, nieobowiązkowy filar ubezpieczeń społecznych w Niemczech składają się Pracownicze Programy Emerytalne. Co ciekawe, wraz ze zmianami w ustawodawstwie w 2002 roku pracownik może wymusić na pracodawcy prowadzenie dla niego programu emerytalnego. Takiej możliwości nie ma w Polsce. Jeśli pracownik przekaże nie więcej niż 4% swojego wynagrodzenia, wpłaty są zwolnione zarówno z podatku, jak i składek na ubezpieczenia społeczne. Na koniec 2011 roku w PPE uczestniczyło ponad 14 mln osób.

Z kolei na trzeci filar składają się dodatkowe indywidualne plany emerytalne. Najpopularniejsze z nich to wprowadzone w 2001 roku Riester-Rente. Ich nazwa wzięła się od nazwiska Waltera Riestera, ówczesnego ministra spraw socjalnych. W instrumencie tym wbudowane są dwie zachęty dla oszczędzających. Po pierwsze, oszczędzający indywidualnie dostają dotacje z budżetu państwa. Podstawowa dopłata na dorosłą osobę wynosi

© mozZz - Fotolia.com

154 euro rocznie od 2008 roku. Istnieją także dopłaty na dziecko urodzone przed 2007 rokiem w wysokości 185 euro rocznie i 300 euro rocznie na dziecko urodzone po 2007 roku. Otrzymanie dotacji w maksymalnej wysokości zależy od wpłaty własnej oszczędzającego, która wynosi 4% wynagrodzenia brutto osiągniętego w poprzednim roku. Drugą zachętą jest możliwość odliczenia od podatku wpłaconych składek, a także otrzymanych dotacji, do kwoty 1 200 euro rocznie. W Polsce oszczędzający nie otrzymują dotacji, a odliczenie podatku jest jedynie przesunięte w czasie na moment wypłaty środków z IKZE. Do 2014 roku zawartych zostało 15 mln umów w ramach Riester-Rente. Wstępne prognozy podczas wprowadzania tego instrumentu w 2002 roku zakładały, że na taką formę oszczędzania zdecyduje się około 30 mln osób.

Nowa Zelandia – jak z dodatkowego filaru zrobić „obowiązkowy”?

System emerytalny w Nowej Zelandii z założenia ma pełnić inne cele niż na przykład w Polsce. W naszym kraju system ma na celu utrzymanie zbliżonego poziomu dochodów z okresu aktywności zawodowej po przejściu na emeryturę (model bismarckowski). W Nowej Zelandii celem sytemu jest ochrona emerytów przed ubóstwem (model beveridgeowski). Składa się z dwóch filarów.

Nowa Zelandia jest prawie emerytalnym rajem. W programie KiwiSaver obywatele dostają liczne dotacje, dzięki czemu 80% z nich oszczędza na emeryturę.

Pierwszy filar nowozelandzkiego systemu emerytalnego stanowi obowiązkowy system publiczny. Wysokość emerytury nie zależy w żaden sposób od stażu pracy czy otrzymywanego wynagrodzenia. Jest natomiast uzależniona od stanu cywilnego i tytułu posiadania nieruchomości. Kwota emerytury jest ustalana w taki sposób, aby wynosiła około 65-72,5% średniej tygodniowej płacy brutto dla pary. Osoby samotne, tzw. single, otrzymują od 60% do 65% tej kwoty, w zależności czy mieszkają sami czy współdzielą lokal. Dodatkowo osoby samotne, które nie posiadają własności nieruchomości mogą liczyć na specjalne świadczenia mieszkaniowe. Warunkiem otrzymania emerytury jest mieszkanie na obszarze Nowej Zelandii co najmniej 10 lat po 20 roku życia, bądź co najmniej 5 lat po 50 roku życia.

Drugim dodatkowym filarem systemu emerytalnego Nowej Zelandii jest program KiwiSaver. Co ciekawe, program ten działa na zasadzie automatycznych zapisów. Oznacza to, że każda osoba nowo zatrudniona na czas nieokreślony, która skończyła

18 lat jest automatycznie zapisywana do systemu. Istnieje możliwość wypisania się z tego programu jednak najwcześniej dopiero po dwóch tygodniach od przystąpienia, a najpóźniej po ośmiu tygodniach. Są trzy poziomy składek emerytalnych do KiwiSaver: 3%, 4% i 8%. Oszczędzający w dowolnej chwili może zmienić poziom składki. Odłożone środki można wypłacić najwcześniej po 65 roku życia.

W programie KiwiSaver oszczędzający otrzymują liczne dotacje od państwa. Już na samym początku po dołączeniu do programu oszczędnościowego państwo jednorazowo zasila rachunek 1 000 dolarów nowozelandzkich. Następnie oszczędzający otrzymuje co tydzień subsydium do 20 NZD tygodniowo, maksymalnie 540 NZD rocznie. Ubezpieczony może także wziąć „składkowe wakacje", nie opłacając składki od 3 miesięcy do 5 lat bez podawania powodu. Dodatkowo oszczędzający w KiwiSaver może liczyć na wkład swojego pracodawcy, który jest zobowiązany wpłacać składkę na konto swojego pracownika w wysokości 3%.

Środki zaoszczędzone w programie KiwiSaver mogą ponadto posłużyć na zakup pierwszego domu. Po oszczędzaniu w programie ponad 3 lata cała zgromadzona kwota (oprócz pierwszego dotowanego 1 000 NZD) może zostać wypłacona na ten cel. Można także ubiegać się o dodatkowe subsydium od państwa na zakup pierwszego domu w wysokości 1 000 NZD za każdy rok oszczędzania, do maksymalnie 5 000 NZD lub przypadku małżeństwa 10 000 NZD. W Nowej Zelandii z rozwiązania KiwiSaver korzysta około 80% uprawnionych.

Podsumowanie

Przedstawione rozwiązania indywidualnego oszczędzania w wybranych krajach istotnie różnią się od siebie. W Polsce instrumenty trzeciego filaru są skomplikowane i niejasne, w szczególności IKZE, a korzyści z oszczędzania są mocno odroczone w czasie. Z kolei w Niemczech i Nowej Zelandii jest odwrotnie. Dzięki dotacjom ze strony państwa ubezpieczeni odczuwają korzyści już w trakcie oszczędzania. W Niemczech można odpisać zarówno składki, jak i dotacje od podatku dochodowego, łącznie do wysokości 1 200 euro. Z kolei w Nowej Zelandii zapisy do dodatkowego programu KiwiSaver są automatyczne, a dzięki oszczędzaniu można otrzymać dodatkową dotację na zakup pierwszego domu.

Ciekawe jak w Polsce sprawdziłby się system automatycznego zapisu do dodatkowego, indywidualnego filaru systemu emerytalnego. Nieco podobna sytuacja wystąpiła w przypadku wyboru pomiędzy ZUS a OFE, gdzie większość ubezpieczonych przeszła automatycznie do ZUS-u. Oczywiście niektórzy na pewno dokonali świadomej decyzji, wybierając ZUS jako jedyne obligatoryjne zabezpieczenie emerytalne. Interesującą kwestią jest, ile osób przeszło do ZUS-u z powodu bierności i czy podobnie wyglądałoby to w sytuacji automatycznego zapisu do trzeciego filaru. Być może to jest sposób na polski system emerytalny?

A

© Eric Isselée - Fotolia

Stowarzyszenie Inwestorów Indywidualnych

Akademia Tworzenia Kapitału

Akademia Tworzenia Kapitału

Produkty strukturyzowane bez tajemnic

Bezpłatne szkolenia giełdowe

18 marca - Gdańsk
23 marca - Kraków
25 marca - Katowice
31 marca - Warszawa
7 kwietnia - Wrocław
9 kwietnia - Poznań

Dla wszystkich uczestników darmowy seans filmowy

Akademia Tworzenia Kapitału to cykliczne spotkania odbywające się kilka razy w roku w największych miastach Polski. Podczas szkoleń eksperci, a przede wszystkim praktycy, przekazują rzetelną wiedzę dotyczącą rynku kapitałowego. Program skierowany jest zarówno do osób, które dopiero rozpoczynają przygodę z inwestowaniem, jak i do bardziej doświadczonych inwestorów. Weź udział i dowiedz się wszystkiego, co powinieneś wiedzieć o produktach strukturyzowanych.

www.sii.org.pl/atk

Weź udział

Partnerzy

GIEŁDA PAPIERÓW WARTOŚCIOWYCH W WARSZAWIE

ING DOM MAKLERSKI

GLOBAL CITY HOLDINGS

Pod patronatem

Akcjonariat Obywatelski

Podatek giełdowy to najbardziej nieprzyjazny rodzaj podatku

MICHAŁ MASŁOWSKI
STOWARZYSZENIE INWESTORÓW INDYWIDUALNYCH

© Nicola_Del_Mutolo - Fotolia

Końcówka kwietnia zbliża się wielkimi krokami. To zawsze gorący okres w roku dla wszystkich podatników. Jeżeli ktoś jest dodatkowo inwestorem giełdowym, to uciążliwość związana z wypełnianiem zeznań podatkowych znacznie wzrasta.

Podatek giełdowy każdy inwestor płaci sam

Ale nie chodzi tylko o wypełnienie dodatkowego formularza PIT–38, ale także o fizyczne zapłacenie podatku. Podatek giełdowy jest jednym z bardziej problematycznych podatków. Jest tak dlatego, że jest to jeden z nielicznych podatków, w przypadku którego płatnikiem jest sam inwestor.

Podatek giełdowy jest podatkiem od zysków kapitałowych. Zwany jest on podatkiem Belki od nazwiska autora tego podatku. Wynosi on aktualnie 19%. Jest to taki sam podatek z jakim mamy do czynienia w przypadku podatków od otrzymanych odsetek od depozytów bankowych, czy też od zysków osiągniętych z inwestycji w jednostki funduszy inwestycyjnych. Różnica jest taka, że w wymienionych przypadkach podatek odprowadzi za nas bank lub TFI, w przypadku inwestycji giełdowych musimy zrobić to sami.

Z czym to się wiąże? Np. z tym, że po udanym i zyskownym roku musimy sami pamiętać, aby odłożyć część zysku na podatek, który musimy zapłacić dopiero przy końcu kwietnia. Nie możemy wobec tego zysku w całości przeznaczyć na kolejne inwestycje lub też na bieżącą konsumpcję. Zdarza się również tak, że kolejny rok rozpoczniemy od fatalnych inwestycji, które „zjedzą" nam cały zeszłoroczny zysk, a podatek i tak trzeba będzie zapłacić.

Podatku giełdowego nie łączymy z niczym

Podatek giełdowy śmiało można nominować do tytułu najbardziej nieprzyjaznego podatku. Oprócz wyżej wymienionej uciążliwości, która zmusza nas do pamiętania o tym, że trzeba go samodzielnie płacić, okazuje się, że tak na prawdę z niczym nie można go łączyć.

1. Podatku giełdowego nie można łączyć z podatkami z umowy o pracę, zlecenie, czy też z podatkiem dochodowym, który płacą osoby prowadzące jednoosobową działalność gospodarczą. Możliwa jest wobec tego sytuacja, gdy osiągniemy zysk z inwestycji na giełdzie, z prowadzonej działalności gospodarczej stratę, a podatek od zysku giełdowego będziemy zmuszeni zapłacić.
2. Podatku giełdowego nie możemy rozliczać wraz z małżonkiem. Nie działa tutaj ulga małżeńska. Jeżeli zatem zajdzie sytuacja, w której mąż stracił na giełdzie 1000 zł, a żona osiągnęła zysk 1000 zł, to żona i tak podatek wysokości 19% od tego tysiąca będzie musiała zapłacić.
3. Podatku giełdowego nie można łączyć także z podatkiem od lokat bankowych i podatkiem od zysków w inwestycje w jednostki funduszy inwestycyjnych. Codziennością jest więc sytuacja, gdy inwestorzy giełdowi tracą pieniądze na giełdzie i jednocześnie płacą podatki od odsetek z lokat bankowych.
4. Aż w końcu, co dziwi chyba najbardziej, podatku giełdowego nie można łączyć z podatkiem od otrzymanych dywidend. Płatnikiem podatku od dywidend jest spółka, od której otrzymujemy dywidendę od posiadanych akcji. Możliwa i oczywiście bardzo częsta jest sytuacja, w której stracimy pieniądze wskutek inwestycji na giełdzie, a jednocześnie będziemy płacili podatek od dywidend.

Można się jedynie domyślać dlaczego podatek giełdowy jest tak nieprzyjazny dla inwestorów. Koniecznością było to, aby np. pobieranie podatku od lokat bankowych zautomatyzować i odciąć od tego procesu całe społeczeństwo. Ciężko sobie przecież wyobrazić to, że ktoś kto trzyma bardzo

niewielkie pieniądze na rachunku osobistym w banku będzie składał deklarację podatkową informując, że zapłacił przez cały rok np. 3,8 zł podatku od otrzymanych około 20 zł odsetek. Jeszcze ciężej wyobrazić sobie sytuację, gdy ludzie sami musieliby płacić taki podatek pod koniec kwietnia wraz ze składaniem odpowiedniej deklaracji. Koszty takiego procesu byłyby z pewnością wyższe niż odniesione korzyści podatkowe. Podobnie, choć zapewne na mniejszą skalę, sprawa wygląda z podatkiem od zysków w jednostki funduszy inwestycyjnych. Konsekwencją tego jest to, że proces płacenia podatków od zysków kapitałowych od odsetek bankowych jest kompletnie niewidoczny. Ludzie często nie wiedzą, że płacą ten podatek. Co z kolei powoduje, że inwestorzy giełdowi ze swoim podatkiem pozostają sami, bez możliwości jakichkolwiek kompensacji.

Natomiast kompletnie niezrozumiały wydaje się zakaz stosowania ulgi małżeńskiej. W końcu w zdecydowanej większości przypadków inwestowane na giełdzie są wspólne pieniądze obojga małżonków. Zupełnie nie wiadomo więc dlaczego pozostałe dochody mogą łączyć, a zysków i strat z inwestycji giełdowych już nie.

Niezrozumiały jest także fakt, że dochodów z inwestycji giełdowych nie można łączyć z otrzymanymi dywidendami. Wszakże wszystkie informacje o wielkości otrzymanych dywidend przechodzą przez biuro maklerskie, które mogłoby taką informację umieszczać w deklaracji PIT–8C, tak aby każdy inwestor mógł samodzielnie te źródła dochodów kompensować. Byłby to co prawda problem dla inwestorów, którzy trzymają akcje latami i nie zawierają żadnej transakcji, ale otrzymują dywidendy. Musieliby oni po pierwsze także składać deklarację PIT–38, a po drugie sami musieliby płacić ten podatek. To byłaby uciążliwość, ale za to zyskalibyśmy możliwość kompensowania dwóch, bardzo pokrewnych źródeł dochodu. Przecież jedno i drugie to inwestycje giełdowe.

Mniejsze wpływy budżetowe? To niemożliwe

Wydaje się, że jest jeszcze jednak przyczyna, dla której np. nie możemy stosować ulgi małżeńskiej, czy też łączyć dochodów giełdowych np. z otrzymanymi dywidendami. Wszystkie takie, udogodnienia dla podatnika spowodowałyby przecież zmniejszenie wysokości tego podatku, a na takie rozwiązanie, czyli uszczuplenie wpływów budżetowych żaden rząd się nie zgodzi.

Pamiętajmy zatem o wszystkich niedogodnościach podatkowych, najlepiej jeszcze przed końcem danego roku podatkowego. Po jego zakończeniu niewiele już można zrobić. A

Stowarzyszenie
Inwestorów
Indywidualnych

Rozlicz podatek giełdowy i przekaż 1% dla SII

1% podatku
to Twoja inwestycja
w przyszłość rynku
kapitałowego w Polsce!

Wystarczy, że wpiszesz nasz numer

KRS 0000025801

lub skorzystasz
z darmowego programu!

Dzięki Twojej pomocy
wspieramy edukację młodzieży:

- prowadzimy praktyczne szkolenia
i warsztaty dla studentów,
- udostępniamy materiały edukacyjne,
- dofinansowujemy wstęp na największe
konferencje branżowe.

organizacja pożytku publicznego
OPP
1%

Nie każdy może być traderem

ROZMOWA Z RAFAŁEM GLINICKIM
ZAŁOŻYCIELEM VSA TRADER

foto: Mieczysław Mieloch

Michał Masłowski, Stowarzyszenie Inwestorów Indywidualnych: Czym jest projekt żółwia?

Rafał Glinicki, VSA Trader: Projekt Żółwia to kompletny program szkoleniowy mający na celu wybranie osób, wyedukowanie ich i przygotowanie do wykonywania zawodu tradera. Nad całością projektu razem ze mną pracuje siedem osób, które są odpowiedzialne za jego przebieg.

Zaczynamy od wyboru osób, które posiadają odpowiednie cechy i predyspozycje. Przeprowadzamy rekrutację, która zaczyna się od webinaru rekrutacyjnego, uczestnik wypełnia ankietę przesyła ją do nas i to jest I etap weryfikacji. Po przeanalizowaniu ankiet, wybieramy osoby na rozmowę rekrutacyjną, która odbywa się w naszym biurze we Wrocławiu. Po kwalifikacji rozpoczyna się proces nauki.

Część pierwsza – teoretyczna, podczas której członkowie grupy uczestniczą w cyklu szkoleń stacjonarnych, webinarów oraz nielimitowanych konsultacji indywidualnych oraz warsztatów grupowych. Dzięki temu zdobywają wiedzę teoretyczną z zakresu mechaniki funkcjonowania rynku, poznają proces decyzyjny oraz stałe układy, w oparciu o które podejmowane są decyzje transakcyjne.

Część druga – gdzie poznają mechanizmy psychologiczne, z jakimi będą musieli się zmierzyć, chcąc być skutecznymi traderami. Ta część odbywa się w górach, gdzie uczestnicy poddawani są znacznemu stresowi i przechodzą szkolenie z technik służb specjalnych mających na celu obniżenie poziomu stresu, bez obniżania poziomu koncentracji. Ważnym elementem jest egzamin weryfikujący wiedzę po którego zdaniu uczestnik przechodzi do części praktycznej.

Część trzecia – praktyczna, przy wykorzystaniu „rachunku demo". Uczestnicy mogą nabrać doświadczenia oraz przećwiczyć proces decyzyjny, realizując transakcje na żywym rynku, które będą poddawane szczegółowej analizie pod kątem poprawności otwarcia, prowadzenia oraz zamknięcia pozycji. Na tym etapie szczególny nacisk kładziony jest na analizę przygotowania się do zajęcia pozycji, określenia kierunku gry i sposobu podążania za rynkiem. Podczas tego etapu uczestnicy odbywają warsztaty w naszym realnym a nie webinarowym trading roomie, gdzie podejmują decyzje na żywym rynku i mają jednocześnie okazje zobaczyć mnie oraz innych żółwi z grupy, tradujących live na rzeczywistych kontach

Następnie, po zaliczeniu części praktycznej uczestnik jest gotowy do tradingu, czyli inwestowania na realnym rachunku. I tu następuje podpisanie umowy o współpracy. Każdy uczestnik, który zda egzamin, zaliczy wszystkie części szkolenia i podpisze umowę, będzie miał do dyspozycji rzeczywisty rachunek tradingowy odpowiadający minimum 100 000 PLN. Podczas tej części uczestnik projektu, pod moim nadzorem, będzie miał możliwość zarobienia swoich pierwszych pieniędzy wykorzystując zdobytą wiedzę i doświadczenie. Kwota rachunku jest zwiększana proporcjonalnie do wyników tradera zgodnie z zawartą z nim umową.

Nie mając gwarancji, czy uczestnik podpisze z nami finalną umowę, czy będzie może chciał wykorzystać tą wiedzę na użytek własny oraz czy nauczy się i przejdzie cały etap szkolenia z sukcesem. Jeśli nie jest studentem, to koszty szkolenia w kwocie 15 000 pln netto pokrywa we własnym zakresie.

PROJEKT ŻÓŁWIA

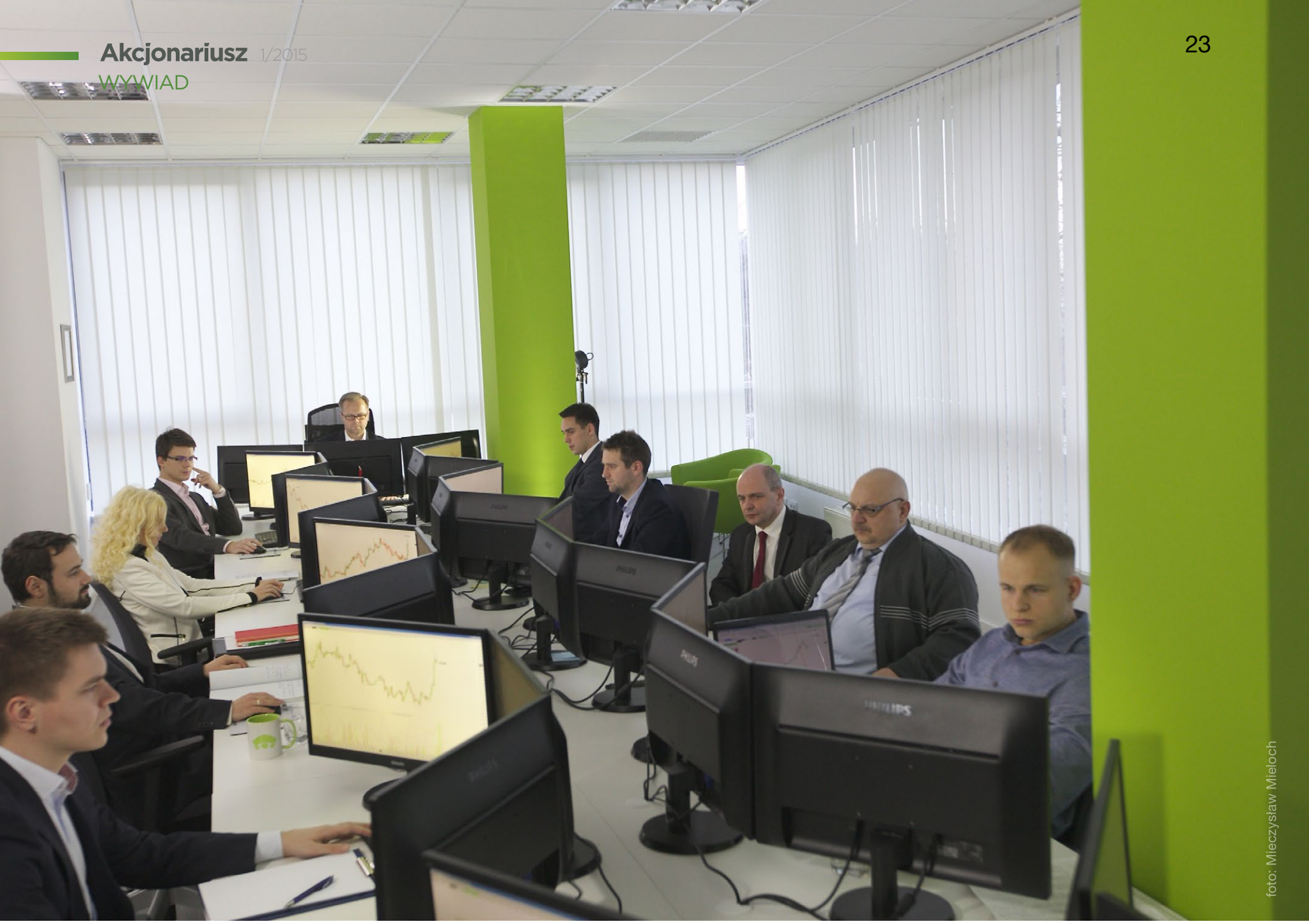

foto: Mieczysław Mieloch

Dlaczego właśnie tak? Przecież, skoro masz wiedzę, umiejętności, masz tak naprawdę wszystko, to dlaczego nie grasz sam, tylko szkolisz innych?

Jak bym miał odpowiedzieć jednym zdaniem: „Projekt żółwia" jest spełnieniem moich młodzieńczych marzeń (śmiech przyp. red.). W latach studenckich rozpoczęła się moja przygoda z rynkiem kapitałowym. W pewnym etapie mojej drogi usłyszałem o historii Richarda Denisa i jego grupie Żółwia, ta historia osnuta wieloma legendami i nikłymi wtedy szczegółami strasznie mnie zainspirowała i odcisnęła piętno w głowie młodego wtedy człowieka, który rozpoczynał swoją drogę w tradingu.

Pomyślałem wtedy, że jest to coś niesamowitego i takie wyzwanie mogło by być zwieńczeniem mojej kariery traderskiej oraz pozostawieniem po sobie świadectwa mojego sukcesu. Postanowiłem, że kiedyś ponowię próbę stworzenia takiej grupy, ale najpierw sam muszę opanować tą wiedzę i zarobić rynku, zmierzyć się z innymi i wygrać jakieś zawody.

Jestem absolwentem Politechniki Wrocławskiej i zawsze miałem zamiłowanie do przedmiotów ścisłych. W trakcie zdobywania wiedzy zobaczyłem, że rynki nie poruszają się chaotycznie. Żądzą nimi prawa, które są policzalne i mierzalne, podobnie jak prawa matematyki i fizyki, czyli prawa natury. Z upływem lat i zdobywania wiedzy w kraju i za oceanem, udowodniłem to.

Przyszedł w końcu dzień kiedy osiągnąłem wolność finansową, spełniłem wszystkie swoje cele, osiągnąłem wszystko to, co sobie zaplanowałem wiele lat wcześniej. Wtedy przyszło pytanie co

dalej? Powróciło moje marzenie. Ponieważ jestem człowiekiem, który lubi kontakt z ludźmi, nowe wyzwania i działania. Postanowiłem zebrać grupę ludzi których przeszkolę i którzy zgodnie z moimi zasadami, scenariuszami, które pozwoliły mi osiągnąć sukces, będą poruszać się po rynku.

Więc zacząłem spełniać marzenie w 2013 roku – powołałem VSA Trader i stworzyłem zespół zaufanych ludzi, by rozpocząć projekt.

Czy to jest łatwe? Czy każdy może zostać zawodowym traderem?

Nie każdy, to tak samo jak nie każdy może być chirurgiem, czy zawodowym żołnierzem. Ten zawód wymaga pewnych predyspozycji. Wymaga również ogromnego wkładu w naukę i czasu jaki trzeba nad nią spędzić. Potem, mnóstwo godzin poświęconych przed wykresami, aby nabrać doświadczenie i płynności w procesie decyzyjnym. I na końcu zmierzenie się z własną psychiką, czyli reakcją na straty i zyski, bo jest to nieodzowny element w tradingu. Jeżeli ktoś myśli, że może nauczyć się tej wiedzy i zawodu, który da mu niezależność czasu i miejsca pracy oraz możliwość zarabiania dużych pieniędzy w 3 miesiące – to bardzo się myli. Jest to niemożliwe.

Spotykając się z kandydatami do Projektu Żółwia wybieram osoby, które charakteryzują się określonymi cechami, co zwiększa prawdopodobieństwo sukcesu, ale nigdy nie mam 100% pewności, czy dana osoba zostanie traderem.

Jak długotrwały jest to proces? Z jakimi wyzwaniami musi zmierzyć się uczestnik Projektu Żółwia?

Wszystko zależy od indywidulanych zdolności przyswajania wiedzy, jedni szybko pojmują w lot, inni muszą poświęcić więcej czasu i potrzebują większej ilości godzin konsultacji. Średnio taki proces trwa około roku. Ważny jest cel i to, że się nie poddają. Materiał potrzebny do opanowania tego zawodu jest z góry określony i tak ułożony, aby kolejne bloki obejmowały już wcześniejsze zagadnienia. Dlatego jednym z wyzwań jest bycie systematycznym.

Gdzie jest koniec tego procesu? Przecież grupa żółwi nie może rosnąć do nieskończoności! Czy jednak może? Jaki jest cel? Jak widzisz Projekt Żółwia za 20 lat?

Moim celem jest wyszkolenie z góry określonej liczby traderów. Zrobienie z nimi wyniku na moich pieniądzach. Posiadając takie zaplecze biurowe, finansowe oraz wyszkolone kadry traderów, wraz z innymi inwestorami powołamy do życia fundusz inwestycyjny. Po 20 latach pozostawię „następców tronu" zarządzających międzynarodowym funduszem inwestycyjnym w którym będę miał swoje udziały. A

PROJEKT ŻÓŁWIA

Najbardziej zaawansowany
projekt szkoleniowy traderów w Polsce

Rafał Glinicki - twórca projektu żółwia:

“Wejdź do świata profesjonalnych traderów!”

www.sii.org.pl/projektzolwia

Organizator SA TRADER

Projekt wspiera Stowarzyszenie Inwestorów Indywidualnych

Ostatnie zapisy do Projektu Żółwia w 2015 roku odbędą się podczas Konferencji WallStreet 19

Wzrost gospodarczy mimo trudnego otoczenia

ŁUKASZ POREBSKI
STOWARZYSZENIE INWESTORÓW INDYWIDUALNYCH

© Myst – Fotolia.com

Mimo niewielkiego wzrostu w strefie euro, wojny na Ukrainie, krachu w Rosji czy deflacji związanej z niskimi cenami surowców, dynamika polskiego PKB przyspieszyła w 2014 r. do 3,3%, po wzroście o 1,8 i 1,7% odpowiednio w latach 2012 i 2013. Co więcej pozytywne tendencje mają się utrzymać w 2015 roku.

Mocny popyt krajowy pomógł w zrównoważeniu negatywnych efektów stagnacji w Europie oraz załamania eksportu do Rosji i Ukrainy. Rok 2015 powinien być lepszy niż poprzedni, gdyż w wyniku ogłoszonej przez Europejski Bank Centralny decyzji o skupie obligacji skarbowych krajów strefy euro koniunktura w tych krajach może się poprawić. Wpływ utrzymania embarga na polskie towary w Rosji czy recesji w Rosji i na Ukrainie nie powinien się tymczasem zwiększyć. To jednak nie wszystkie czynniki ryzyka, które obecnie występują. Inwestorzy muszą zwracać również uwagę na powracający temat ewentualnego wyjścia Grecji z eurolandu po ostatnich wyborach (tzw. „Grexit"), a także te o skali lokalnej jak problem klientów banków zadłużonych we frankach szwajcarskich, których raty hipoteczne są zagrożone po decyzji SBC. Z drugiej strony można oczekiwać spadku aktywności funduszy inwestycyjnych i emerytalnych na polu podaży akcji. Innym pozytywnym zwiastunem może być rosnąca w ostatnich miesiącach wartość wskaźnika wyprzedzającego koniunkturę PMI dla polskiego przemysłu.

Niewątpliwie głównym wydarzeniem początku roku było posiedzenie Europejskiego Banku Centralnego, na którym rozszerzono program stymulacyjny. Oprócz ujemnej stopy depozytowej i najniższej w historii stopy referencyjnej (0,05%), uruchomiono

program pożyczek oraz skupu papierów zabezpieczonych aktywami, a przede wszystkim zdecydowano o skupie papierów rządowych od marca br. Na rynek co miesiąc przez półtora roku będzie trafiało 60 mld euro. Głównym celem jest wyprowadzenie strefy euro z deflacji przez tani pieniądz (tj. „drukowanie euro"), a jeśli nie uda się w tym czasie doprowadzić inflacji do oczekiwanego poziomu około 2%, program może zostać wydłużony. Pomimo przeciwnych, głosów o innych przyczynach stagnacji niż w USA, program może przynieść ożywienie w gospodarce eurolandu. Dodatkowo eksporterom ze Starego Kontynentu może pomóc deprecjacja wspólnej waluty, dzięki czemu będą bardziej konkurencyjni. Następnie w przypadku ziszczenia pozytywnego scenariusza w związku z silnymi relacji handlowymi pośrednio powinna na tym zyskiwać gospodarka Polski. Tymczasem amerykański FED zakończył trzeci program luzowania ilościowego (QE3) i zapowiada pierwsze podwyżki kosztu pieniądza jeszcze w drugiej połowie 2015 r. Kapitał z rynków wschodzących wraca do USA i innych gospodarek rozwiniętych. Należy bacznie obserwować reakcję giełd na tą zmianę polityki pieniężnej.

PKB w IV kw. +3,0% r/r

Główny Urząd Statystyczny (GUS) opublikował wstępny szacunek produktu krajowego brutto za IV kwartał 2014 r., według którego dynamika PKB wyniosła 3,1% r/r oraz 0,7% kw/kw. Jest to wynik dużo lepszy niż opublikowany w połowie lutego szybki szacunek PKB. Fundament rozwoju wciąż stanowi konsumpcja i inwestycje. Wynik pierwszego kwartału 2015 roku ma być na zbliżonym poziomie do IV kw. 2014 r., jednak w pozostałej części roku możemy spodziewać się przyspieszenia ożywienia. Ma na to wpłynąć poprawiająca się sytuacja na rynku pracy, rekordowo niskie stopy procentowe oraz inwestycje dofinansowane ze środków unijnych z nowej perspektywy finansowej 2014-2020, które w drugiej połowie roku mają pobudzić głównie inwestycje publiczne (na poważnie rozkręcą się jednak dopiero w 2016 roku). Według prognoz analityków jest duża szansa na osiągnięcie wzrostu na poziomie +3,5% w skali roku.

Udział poszczególnych składowych w dynamice PKB

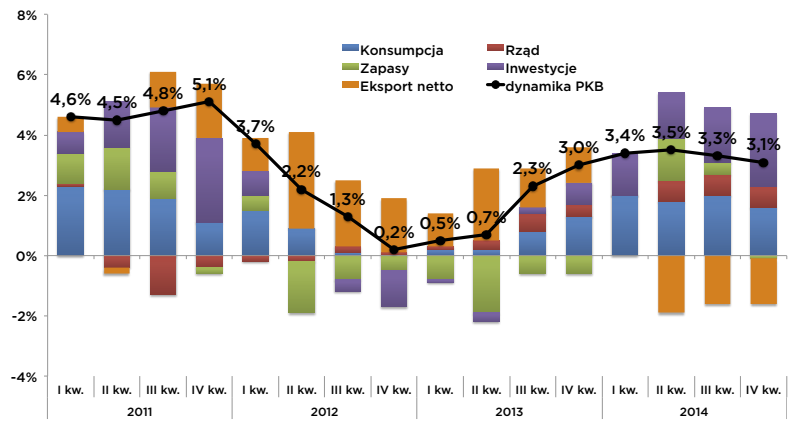

Niższe koszty obsługi długu, dzięki umorzeniu części obligacji oraz spadkowi rentowności powinny sprzyjać ekspansywnej polityce fiskalnej. Natomiast większe wydatki rządowe będą wspierały wzrost gospodarczy.

	WIG20	WIG	Saldo wpłat i umożeń TFI	Saldo funduszy akcji	śr C/Z	śr C/WK
I kw. 14	2,6%	2,1%	+2,63 mld zł	+0,54 mld zł	17,0	1,33
II kw. 14	-2,2%	-0,8%	+2,67 mld zł	-0,13 mld zł	15,8	1,32
III kw. 14	3,8%	5,7%	+2,19 mld zł	-1,20 mld zł	15,0	1,32
IV kw. 14	-7,4%	-6,3%	+4,04 mld zł	-0,12 mld zł	13,2	1,22
sty. 15	1,1%	1,3%	+1,79 mld zł	+0,48 mld zł	13,6	1,25
lut. 15	1,1%	2,3%	b.d.	b.d.	15,2	1,27

Źródło: Opracowanie własne na podstawie danych izfa.pl i stooq.pl (wskaźniki dla spółek GPW)

Na koniec stycznia 2015 r. stopa bezrobocia wyniosła 12,0%, po wzroście sezonowym o 0,7 pkt. proc. od października 2014 r. Jest to szacunek publikowany przez GUS, natomiast według Eurostatu stopa wyniosła 8% (dla porównania w całej strefie euro wyniosła 11,2%, a w 28 krajach UE 9,8%, po uwzględnieniu czynników sezonowych). Opublikowany wynik stycznia był najniższym odczytem od 6 lat. W lutym zatrudnienie również może nieco spaść, jednak od marca należy oczekiwać dalszych wzrostów. W 2014 roku nastąpiła znacząca poprawa – liczba bezrobotnych spadła o ponad 330 tys. (15%), a stopa bezrobocia zmniejszyła się aż o 1,9 pp (z 13,4 do 11,5% w grudniu 2014 r.). Wzrost zatrudnienia obok wzrostu płacy realnej (w tym dzięki niższym odsetkom od kredytów, dzięki niskim stopom procentowym) sprzyja dynamice spożycia indywidualnego.

Stopa bezrobocia

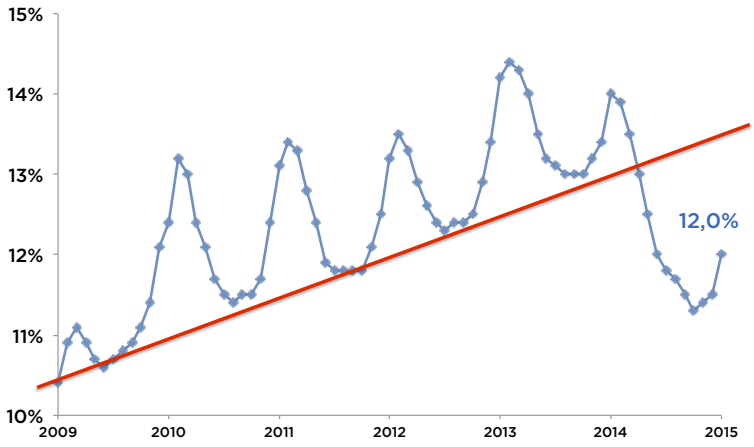

Stopa bezrobocia w poszczególnych latach

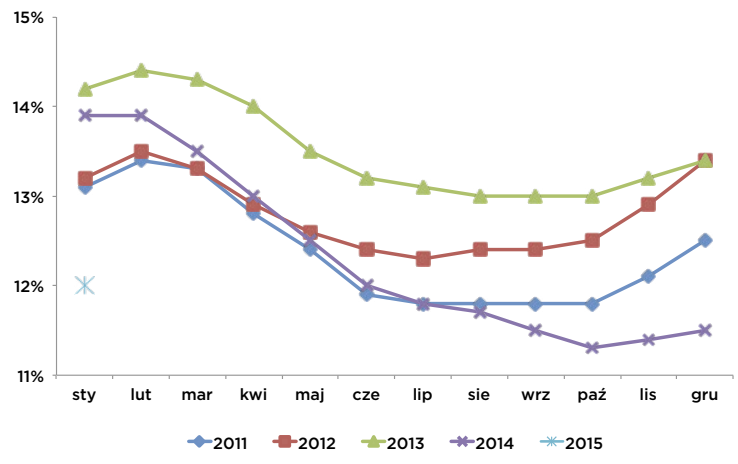

Skala deflacji jest coraz głębsza. W styczniu 2015 roku ceny towarów i usług konsumpcyjnych spadły aż o 1,3% w porównaniu do stycznia 2014.

Największą ujemną dynamikę miały ceny żywności i napojów bezalkoholowych, odzieży i obuwia oraz transportu (paliwa i bilety lotnicze). Rada Polityki Pieniężnej po przerwie od października 2014 r. zdecydowała się na kontynuację cyklu luzowania polityki monetarnej. Decyzja zaskoczyła rynek. Obniżka aż o 50 pb wobec oczekiwań analityków na poziomie 25 pb. Jest to w pełni uzasadnione, mając na uwadze opublikowane nowe projekcje inflacji, według których cel na poziomie 2% zostanie osiągnięty dopiero na koniec 2016 r. Czy to wciąż faza bezinflacyjnego wzrostu gospodarczego, po której według teorii czeka nas hossa na rynku akcji?

Stopy proc. NBP -50 pb

Dynamika cen i wynagrodzeń

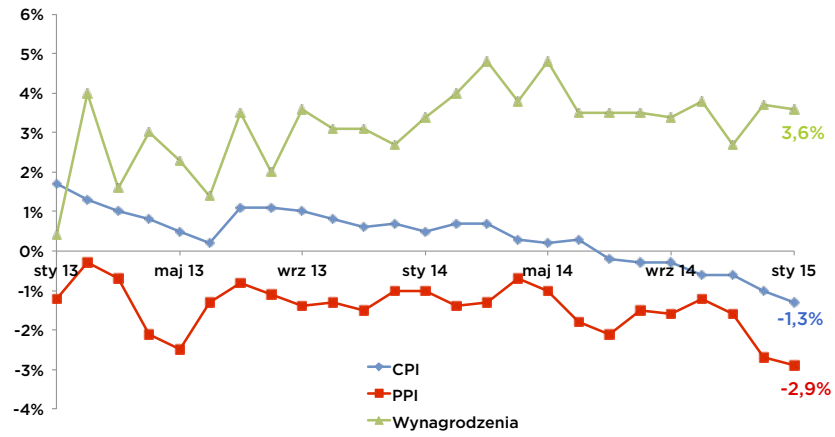

Kursy walut (w PLN)

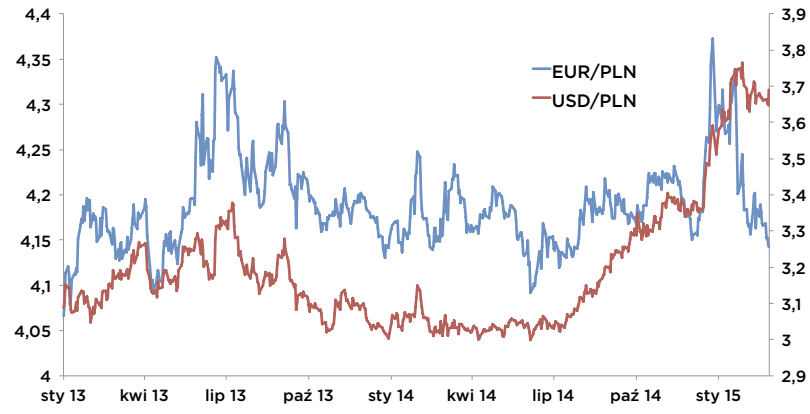

Powrót kapitału z rynków wschodzących do Stanów Zjednoczonych jest szczególnie widoczny przy analizie kursów walut krajów Europy Środkowo-Wschodniej w porównaniu do dolara. Od czerwca 2014 r. do stycznia 2015 r. kurs USDPLN wzrósł z 3 do blisko 3,8, tj. o ponad 25%! Jest obecnie

na poziomie najwyższym od początku 2009 roku, czyli dołka kryzysu gospodarczego po upadku Lehman Brothers. W końcówce ubiegłego roku mieliśmy również do czynienia ze wzrostem kursu EURPLN do blisko 4,4, jednak później kurs powrócił do poziomu równowagi – przedziału 4,1-4,2. A

sprzedaż detaliczna (styczeń)	+3,3%	Dane gorsze od prognoz, po sezonowym spadku w porównaniu do grudnia 2014 (-22,1%), wobec wzrostu +4,8% w styczniu 2014 r. Jednak uwzględniając deflację, w cenach bieżących wzrost wyniósł jedynie +0,1%. Największy wpływ ma niższa wartościowo sprzedaż paliw.
nowe zamówienia w przemyśle (styczeń)	-5,3%	Wskaźnik ten służy do oceny przyszłej produkcji, spadł po raz pierwszy po trzech miesiącach wzrostów.
produkcja przemysłowa (styczeń)	+1,7%	Po wyeliminowaniu czynników sezonowych (niższa liczba dni roboczych) dynamika produkcji przemysłowej była wyższa o 4% r/r. Dla porównania w grudniu ub. roku dynamika wyniosła 7,9% r/r, a w styczniu 2014 r. 4,1%. Mocno ciąży trudna sytuacja w górnictwie.
produkcja budowlano-montażowa (styczeń)	+1,3%	Po wyeliminowaniu wpływu czynników o charakterze sezonowym produkcja budowlano-montażowa ukształtowała się na poziomie o 3,2% wyższym niż w styczniu 2014 r. i o 0,7% niższym w stosunku do grudnia ub.r.
wskaźnik PMI dla przemysłu (luty)	55,1 pkt.	W styczniu 2015 wskaźnik wyprzedzający koniunkturę w polskim przemyśle osiągnął swoje 11 miesięczne maksimum (55,2 pkt.). Wynik wyraźnie powyżej granicy 50 pkt. zapowiada poprawę produkcji przemysłowej w nadchodzących miesiącach.

dane procentowe w skali roku

© zhu difeng – Fotolia.com

Krach na franku - nowa rzeczywistość, czy stan przejściowy?

WYWIAD Z DR. PRZEMYSŁAWEM KWIETNIEM GŁÓWNYM EKONOMISTĄ DOMU MAKLERSKIEGO X-TRADE BROKERS S.A.

Wywiad został przeprowadzony w dniu 2 lutego 2015 r., przy kursie CHFPLN 3,97.

Michał Masłowski, Stowarzyszenie Inwestorów Indywidualnych: To pewnie jest bardziej pytanie przeciętnego kredytobiorcy niż inwestora giełdowego, ale jakże na czasie. Co dalej z kursem franka? Czy jest jakaś szansa, aby kurs franka na trwałe zagościł poniżej 4 zł?

dr Przemysław Kwiecień, Dom Maklerski X-Trade Brokers S.A.: Pamiętajmy o tym, że kurs CHFPLN jest wypadkową par walutowych EURCHF i EURPLN, względnie USDCHF i USDPLN. O ile dla kredytobiorcy para CHFPLN jest najważniejsza na świecie, poza Polską nie ma ona żadnego znaczenia. Dlatego, tworząc dla niej prognozy, trzeba uwzględniać sytuację na innych rynkach. Aktualnie zależności tak ekonomiczne, jak i rynkowe sprzyjają złotemu w relacji do franka. W Szwajcarii mamy najniższe stopy procentowe na świecie, w wyniku których posiadacze franków muszą dopłacać za ich przechowanie na kontach. Tak też jest w przypadku euro, ale tu ujemne stopy są niższe, a zatem owa „dopłata" jest mniejsza. Dlatego dla instytucji finansowych „z dwojga złego" lepsze jest euro, choć jeszcze lepszy dolar, dlatego też od decyzji SNB zyskuje on mocno wobec franka. W Polsce, choć mamy rekordowo niskie stopy procentowe, nadal są one jednak pozytywne i widać zainteresowanie kapitału zagranicznego polskimi obligacjami. Dlatego kurs EURPLN, który przejściowo był już w pobliżu 4,40 zbliża się już do 4,15 i widzę tu jeszcze potencjał do umocnienia złotego. Kurs EURCHF może dotrzeć do 1,10, dzięki czemu kurs CHFPLN mógłby spaść nawet poniżej 3,70.

Czy jest jakaś możliwość dla przeciętnego kredytobiorcy, aby zabezpieczyć się przed takimi skokami waluty? Bo że przeciwdziałać się nie da, to raczej oczywiste. A jak w takiej sytuacji powinni zachować się inwestorzy obecni na rynku Forex?

Zaciągnięcie kredytu w walucie obcej z natury rzeczy związane jest z chęcią wzięcia na siebie ryzyka kursowego. Na poziomie spłacanego w ratach kredytu, którego nominał w realiach rynków finansowych jest śmieszny (niezależnie czy jest to równowartość 100 tys. PLN czy miliona) możliwości zabezpieczenia kursowego są skrajnie nieefektywne.

Dla inwestorów duże ruchy na rynku są okazją do zarobienia pieniędzy. Zaraz po decyzji SNB Dział Analiz XTB przedstawił rekomendację kupna pary USDCHF (kupna dolara za franka) licząc, iż ogromne przewartościowanie franka zostanie ograniczone poprzez wpływ ujemnych stóp procentowych. Oczywiście duże ruchy na rynku dadzą zarobić, jeśli mamy uzasadniony merytorycznie pogląd na rynek, a i wtedy ponosimy ryzyko, gdyż rynki nie zawsze zachowują się racjonalnie, szczególnie w krótkim terminie, kiedy rządzą emocje i potrzeby płynnościowe.

fot. Andrzej Cynka

Pytanie z makroekonomii. Czy czasem nie jest tak, że to właśnie Szwajcarzy mają większy problem niż pozostałe narody zadłużone we franku? Czy mocny kurs franka nie „zabije" ich całego eksportu?

Dla Szwajcarii skala umocnienia franka wobec euro w ostatnich latach faktycznie stanowi zagrożenie. Trzeba pamiętać, iż przez wiele lat kurs EURCHF był bardzo stabilny, a do tego przedział wahań wynosił 1,45-1,7. Dlatego przy kursie w okolicach parytetu część eksporterów może mieć problemy z konkurencyjnością. Szwajcarów broni fakt, iż struktura eksportu czyni go względnie mało wrażliwym na wahania kursowe, ale oczywiście ta niewrażliwość ma swoje granice.

Czy jest jakaś inna światowa waluta, która jest również zagrożona, która może polskim kredytobiorcom i inwestorom spłatać podobnego, co frank, figla?

Z liczących się dla polskiej gospodarki walut największą zmienność obserwujemy wobec dolara, co ma znaczenie szczególnie dla cen paliw. Chwilowo tego efektu nie widać, gdyż spadek cen ropy był większy niż umocnienie dolara. Najważniejszą walutą dla polskiej gospodarki jest euro i tu, na szczęście, zmienność jest relatywnie nieduża. Największym zagrożeniem w tej materii byłoby prowadzenie bardzo nieodpowiedzialnej polityki gospodarczej, które przełożyłoby się na ucieczkę inwestorów zagranicznych.

Czy przy takiej zmienności kursu franka, z jakim mieliśmy do czynienia w dniu 15 stycznia br. jest w ogóle możliwa jakakolwiek gra na walutach powiązanych z frankiem?

Dla inwestorów na rynku walut zmienność to przysłowiowa woda na młyn. Sama zmienność nie jest problemem o ile na rynku obserwujemy ciągłość cen. Ten warunek został naruszony na kilka godzin po decyzji SNB. Sytuacja szybko jednak wróciła do normy i obecnie pary z CHF cieszą się dużym zainteresowaniem inwestorów. A

dr Przemysław Kwiecień

Główny Ekonomista X-Trade Brokers. Doktor nauk ekonomicznych Uniwersytetu Warszawskiego, absolwent Uniwersytetu Warszawskiego i London Metropolitan University (tytuł MSc Econometrics & Economic Forecasting) – obydwie uczelnie ukończył z wyróżnieniem. Posiada tytuł CFA. W XTB pracuje od 2007 roku, a wcześniej doświadczenie zdobywał między innymi jako doradca Ministra Finansów i ekonomista banku Millennium. W XTB kieruje zespołem Analiz, który na bieżąco śledzi rynek, dostarczając klientom najświeższych, sprawdzonych informacji. Częsty gość telewizyjnych programów biznesowych, autor felietonów w Parkiecie, Pulsie Biznesu i Rzeczpospolitej, prelegent i panelista na wydarzeniach branżowych. Najlepszy prognozujący kursy walut rynków CEE w globalnym zestawieniu Bloomberga w 2013 roku.

Zasady Warrena Buffetta

ALBERT ROKICKI
LONGTERM.PL

© milanmarkovic78 - Fotolia.com

Warren Buffett urodził się w 1930 roku w mieście Omaha w stanie Nebraska, w rodzinie mającej odległe, francuskie korzenie. Jego ojciec – Howard Buffett był licencjonowanym maklerem i prowadził własną firmę inwestycyjną w rodzinnym mieście.

Jednak wrodzona skłonność do odprawiania kazań, wpływania na otaczającą rzeczywistość i poczucie misji sprawiły, że Howard Buffett wstąpił do partii Republikańskiej, a następnie wygrał wybory i stał się pełno-etatowym kongresmenem. To dlatego młody Warren przeprowadził się do Waszyngtonu, gdzie swoją pracę na Capitolu rozpoczął jego ojciec. Epizod ten jest o tyle ciekawy, że obecnie Warren Buffett prezentuje skrajnie odmienne poglądy od swojego nieżyjącego już ojca, otwarcie popierając partię Demokratyczną, będąc jednym z jej najbardziej zagorzałych sympatyków. Dość powiedzieć, że Barrack Obama po wygraniu wyborów w 2008 roku, zaproponował mu stanowisko Sekretarza Skarbu, ale ten jednak tę propozycję odrzucił. Musiałby bowiem rezygnować z posady prezesa we własnej firmie – Berkshire Hathaway, aby nie być posądzanym o konflikt interesów. Ponadto, Warren Buffett był największym orędownikiem prezydenckiego planu podwyżek podatków – szczególnie dla tych najbogatszych, tłumacząc, że jego własna sekretarka płaci wyższe podatki od niego samego. Ustawa o podwyżkach podatków dla najlepiej zarabiających została nawet nazwana

„Buffett rule" (zasada Buffetta) od nazwiska jej nieformalnego autora i propagatora. Buffett już dużo wcześniej bardzo agresywnie atakował poprzednią administrację George W. Busha Juniora, za zniesienie podatku od dziedziczenia majątku, uważając że jeszcze bardziej zwiększyło to i tak gigantyczne rozwarstwienie amerykańskiego społeczeństwa. To właśnie odziedziczona w genach tendencja do edukacji, wygłaszania kazań i brania odpowiedzialności za swój kraj jako całość, nakazuje Warrenowi Buffettowi aktywne włączanie się w dyskusję społeczną, w chwilach, kiedy jest w pełni przekonany co do swoich racji. Choć Warren Buffett nigdy nie wstąpił oficjalnie do żadnej partii politycznej, jest bardzo szanowanym głosem w publicznym dyskursie, często będąc w stanie przechylić daną kwestię na swoją korzyść.

„Bądź chciwy jak wszyscy się boją, bój się jak wszyscy są chciwi"

Pierwsze akcje młody Warren kupił dosłownie kilka dni po ataku na Pearl Harbor w 1941 roku, kiedy miał jedynie 11 lat i musiał prosić swojego ojca, który był maklerem, aby zrobił to w jego imieniu. Od tamtego dnia musiał przeżyć z pewnością bolesny dla siebie zjazd głównego indeksu Dow Jones o 20%. Akcje poszczególnych spółek zakupionych przez nastoletniego wtedy Buffetta straciły pewnie 40-50% swojej wartości. Dołek został ustanowiony 28 kwietnia kolejnego roku na poziomie 92,90 punktów. Od tego dnia amerykański Dow Jones wzrósł o 185 razy do dzisiejszych 17 400 punktów (3 lutego 2015 r.) czyli 18 600% (słownie: osiemnaście tysięcy sześćset procent!). Gdyby wtedy 12-letni Warren Buffett załamał się w kwietniu 1942 roku na absolutnym dołku i zrezygnował z giełdy, to z pewnością nie byłby teraz tym kim jest. To wtedy – w 1941 i 1942 roku kształtowała się psychika i charakter wielkiego mistrza. Jedni się poddają i dają sobie spokój – innych początkowa porażka czy niepowodzenie wzmacnia i wyzwala z nich to co najlepsze.

Warren Buffett zarobił swoje pierwsze 100 tysięcy dolarów w 1955 roku, startując z 10 tysiącami

własnych oszczędności w 1949 roku. Potem założył własny fundusz – „Buffett Partnership", początkowo korzystając z pożyczek od ojca i znajomych, zbudował jedną z największych fortun w historii ludzkości i to praktycznie z niczego – startował w 1941 roku z jakimiś kieszonkowymi zaskórniakami, później w 1949 roku ze wspomnianymi już dziesięcioma tysiącami dolarów. W latach 1947 – 1969 fundusz Buffetta wypracował średnio 30,4% zysku rocznie, co łącznie z reinwestowaniem dało niesamowitą stopę zwrotu w wysokości blisko 2800% Innymi słowy, Buffett sprawił, że początkowy kapitał zainwestowany w jego fundusz pomnożył się 27-krotnie przez zaledwie 22 lata, korzystając tylko i wyłącznie z analizy fundamentalnej, czyli analizy raportów spółek. Co ciekawe, Warren Buffett był na tyle wyrachowany i stabilny emocjonalnie, że w chwili kiedy stwierdził, że rynek amerykańskich akcji był przewartościowany, postanowił zamknąć swój fundusz, spłacając swoich partnerów lub odsyłając do funduszu Sequoia Fund, zarządzanego przez jego zaufanego kolegę z uniwersytetu Columbia – Billa Ruane, który również był uczniem słynnego profesora Bena Grahama. Pierwszy zakup akcji tuż po atakach Japończyków na Pearl Harbor, zamknięcie własnego funduszu na absolutnej górce akcji, kiedy wokół mnożyło się wiele konkurencyjnych firm. Te dwa wydarzenia z życia wielkiego mistrza, pokazują najlepiej jak można jego nadrzędną zasadę – „bądź chciwy jak wszyscy się boją, bój się jak wszyscy są chciwi".

> Jedyny pożytek z prognostyków giełdowych polega na tym, że na ich tle dobrze wypadają wróżbici.

„Kupuj akcje spółki giełdowej, tak jakbyś kupował część przedsiębiorstwa"

Waren Buffett powrócił w wielkim stylu do inwestycji na szeroką skalę w 1976, przekształcając przejęta przez siebie odzieżową spółkę – Berkshire Hathaway w wehikuł inwestycyjny. Od tej pory to właśnie ta spółka, która początkowo była wielkim błędem tego inwestora, stała się jego narzędziem do

© dimasobko - Fotolia.com

budowy potężnego imperium. Od 1976 do 2014 roku Warren Buffett wraz ze swoim wspólnikiem – Charlie Mungerem osiągali blisko 20% zysku z inwestycji, mierzonego najbardziej uczciwie, czyli wartością księgową, wobec 9,8% średniego zysku S&P 500 wraz z dywidendami w tym samym czasie! Buffett swoimi osiągnięciami obalił ideę tzw. „efektywności rynku" stworzoną przez noblistów: Eugene Famę i Roberta Schillera, głoszącą tezę, że nie można wygrać z rynkiem. Warren Buffett wielokrotnie wyrażał wielkie zdziwienie z faktu, że jest to wciąż dominująca teoria, będąca wykładana na czołowych uczelniach wyższych. Z drugiej strony, jak również często zaznaczał, jest to sytuacja działająca na jego korzyść, przecież jeśli wszyscy stosowali zasady Grahama, to on prawdopodobnie nigdy nie doszedłby do tak wielkiej fortuny.

> Jeśli nie masz pojęcia o diamentach, poznaj jubilera.

Obecnie w skład konglomeratu wchodzą w całości – GEICO (jedna z pierwszych inwestycji Buffetta, która przyniosła mu wielki sukces), Burlington Northern Santa Fe (transport kolejowy), Lubrizol, Dairy Queen, Fruit of the Loom, NetJests (flota prywatnych odrzutowców), połowa producenta ketchupu Heinz Helzberd Diamonds, Flight Safety Internationa, oraz nieujawniona ilość akcji Marsa.

Wśród inwestycji o mniejszościowych udziałach należy przede wszystkim wymienić słynną Coca Colę, American Express, Wells Fargo, IBM i Procter & Gamble. Akcje każdej z wymienionych spółek Buffett kupował tak, jakby kupował część przedsiębiorstw a można śmiało napisać więcej – on je kupował, tak jakby kupował je w całości. To jego wielki mentor i profesor ze studiów – Ben Graham wpoił mu tę zasadę i kładł przy tym nacisk na znajdywanie przedsiębiorstw, których rynkowa cena jest poniżej tak zwanej wartości wewnętrznej. Młody i ambitny Buffett poświęcał później całe dnie i noce na analizę raportów finansowych w celu znalezieniu perełek inwestycyjnych.

W taki oto sposób narodziła się potęga. Jedenastolatek z prowincjonalnego Omaha w stanie Nebraska z wielkim marzeniem wyrósł na olbrzyma z wielkim majątkiem, obalając po drodze wszelkie naukowe teorie i zmienił na zawsze zasady gry. Kiedy dziennikarze pytają się go jak to wszystko osiągnął, on z uśmiechem na ustach odpowiada „kiedy inni faceci czytają Playboya, ja czytam raporty finansowe spółek giełdowych". A

> Zasada nr 1: Nigdy nie trać pieniędzy.
> Zasada nr 2: Zawsze pamiętaj o zasadzie nr 1.

Relacje inwestorskie w Orange (Francja)

ROZMOWA Z BERTRANDEM DERONCHAINE, DYREKTOREM DS. RELACJI INWESTORSKICH ORANGE SA

Fot.: Andrzej Cynka

Michał Masłowski, Stowarzyszenie Inwestorów Indywidualnych: Czy inwestorzy indywidualni we Francji są aktywni? Czy ich liczba rośnie czy maleje w ostatnich latach?

Bertrand Deronchaine, Orange SA: Liczba inwestorów indywidualnych we Francji maleje. Według ostatnich badań (TNS-Sofres), ich liczba to obecnie 3,7 mln (vs 6 mln w 2008 roku). Stanowią oni 7,2% ludności Francji, biorąc pod uwagę osoby powyżej 15 roku życia (vs 13,8% w 2008 roku).

Są trzy główne powody takiego stanu rzeczy:

- Rozczarowująca koniunktura rynku francuskiego, pozostałości po kryzysie Lehman Brothers
- Rosnące francuskie podatki związane z rynkiem kapitałowym
- Brak wsparcia banków detalicznych (pośrednicy promują swoje produkty finansowe, takie jak ubezpieczenia na życie, a nie zakup akcji spółek notowanych na giełdzie)

Mimo tych niekorzystnych okoliczności profil inwestora się zmienia. W porównaniu do wcześniejszych lat, widzimy napływ nowych akcjonariuszy: ogólnie rzecz biorąc młodszych, bogatszych, bardziej aktywnych i stosujących nowe technologie. Spadek liczby inwestorów zatrzymał się w 2013 roku.

Liczba akcjonariuszy Orange (w mln)

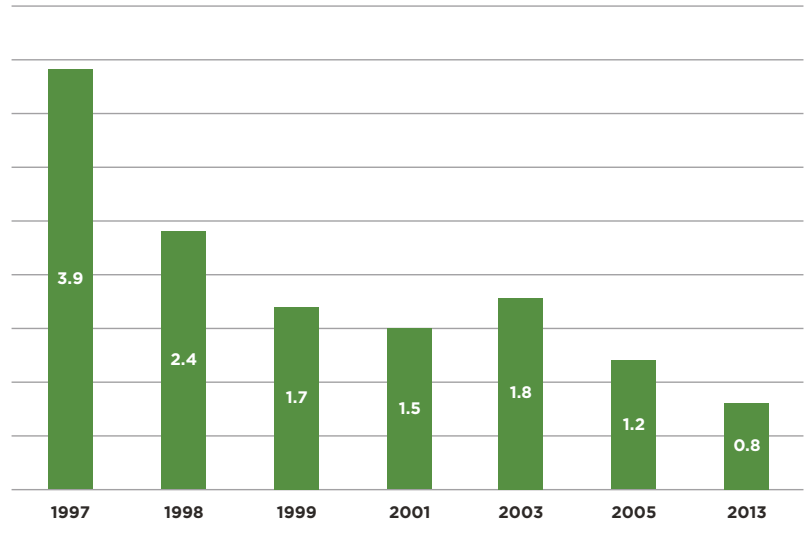

Czy mógłby Pan opisać strukturę akcjonariatu Orange SA oraz jakie jest znaczenie inwestorów indywidualnych dla spółki? Ilu indywidualnych akcjonariuszy posiada Orange SA? Czy ta liczba uległa zmianie w ostatnich latach?

Głównymi akcjonariuszami Orange są: rząd francuski (25%), pracownicy Orange (5%) oraz inwestorzy indywidualni (około 7%). Orange posiada około 800 000 inwestorów indywidualnych. Po prywatyzacji France Telecom w 1997 roku liczba ta gwałtownie spadła, lecz ustabilizowała się od tego czasu.

Dlaczego indywidualni inwestorzy są tak ważni z punktu widzenia Orange SA?

Są to akcjonariusze długoterminowi, partnerzy Orange SA. Posiadana przez nich własność jest bardziej stabilna niż u inwestorów instytucjonalnych. Są oni także ambasadorami produktów oraz usług Orange.

Struktura akcjonariatu Orange

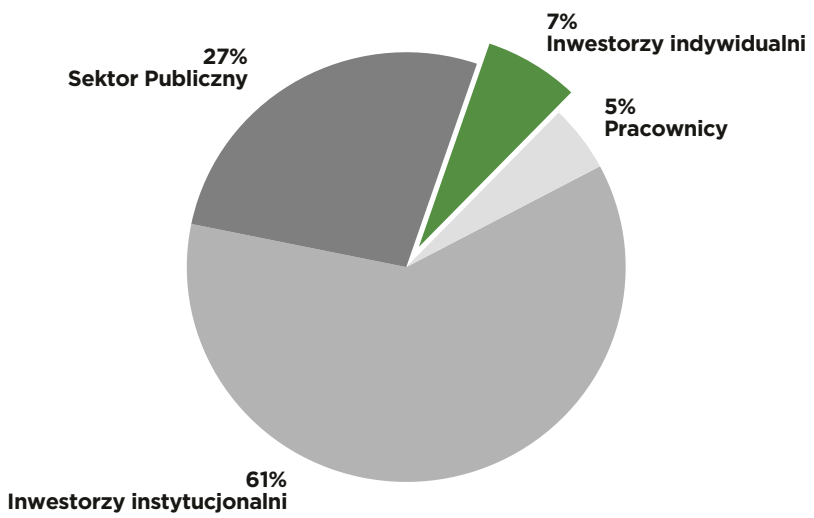

Jak spółka zachęca inwestorów indywidualnych do trzymania swoich akcji?

Wiemy, że trzeba komunikować się często w sposób przejrzysty i wiarygodny. Opracowaliśmy szeroki wachlarz narzędzi do osiągnięcia tego celu.

W systemie francuskim bezpośrednio zarejestrowane papiery (ang. registered shares) są

fot. materiały spółki

zdeponowane w imieniu akcjonariusza w instytucji finansowej wybranej przez spółkę. W związku z tym akcjonariusze są nam znani, co pozwala firmie zapewnić im wysokiej jakości, spersonalizowane usługi. Nie płacą opłat za prowadzenie rachunków, na których mają swoje udziały (opłaty są w pełni ponoszone przez Orange, tak długo jak akcje są w ich posiadaniu). Akcje zarejestrowane Orange są zdeponowane w BNP Paribas Securities Services.

Jakie są podstawowe narzędzia relacji inwestorskich stosowane w Orange SA?

Dokumenty: newslettery do akcjonariuszy, raporty roczne, itp. Spotkania informacyjne w głównych miastach Francji. Dedykowana strona internetowa oraz infolinia. Webzine – magazyn publikowany w formie elektronicznej na stronie internetowej. Różne wydarzenia, takie jak: szkolenia z zakresu inwestowania, konferencje internetowe itd. Idąc dalej, „The Club" (klub akcjonariuszy Orange, ponad 20.000 członków) oferuje wiele korzyści: handlowych i wydarzenia różnego typu, takie jak spotkania w siedzibie spółki, bezpłatne bilety na imprezy sportowe (sponsorowane przez Orange), itp.

I wreszcie, Walne Zgromadzenie – największa impreza, gdzie inwestorzy indywidualni mogą spotkać się i bezpośrednio porozmawiać z Zarządem Orange. Jest ono oczywiście transmitowane na żywo. A

Bertrand Deronchaine

Dyrektor ds. Relacji Inwestorskich Grupy Orange jest magistrem prawa Uniwersytetu Assas w Paryżu i absolwentem Institut d'Etudes Politiques de Paris (Instytut Nauk Politycznych). Rozpoczął swoją karierę w Groupe des Assurances Nationales (GAN) jako analityk w zespole zarządzania aktywami. Następnie pracował w Seita-Altadis, nowo-sprywatyzowanej spółce, gdzie odpowiadał za komunikaty finansowe Grupy. W roku 2000 rozpoczął pracę w Equant jako Dyrektor ds. Relacji Inwestorskich na Europę. Kiedy spółka Equant została przejęta przez Orange (France Telecom) w 2001 r., pracował na różnych stanowiskach i spędził 7 lat w Biurze Prasowym Grupy, jako osoba odpowiedzialna za kontakty z mediami finansowymi i międzynarodowymi. Od grudnia 2010 r. pełni funkcję Dyrektora ds. Komunikacji z Inwestorami Grupy Orange i odpowiada za akcjonariuszy detalicznych oraz akcjonariat pracowniczy. Jest członkiem Francuskiego Stowarzyszenia Relacji Inwestorskich (CLIFF). Jest oficerem rezerwy Sił Zbrojnych Francji.

Jak zostać właścicielem Apple'a, Google'a i Facebooka

DAWID BŁASZCZYK
DOM MAKLERSKI BOŚ S.A.

Chcesz kupić akcje Apple'a, Microsoftu, Facebooka, czy też Exxona? Na przykład po to, aby dostawać kwartalną dywidendę lub też po to, aby po prostu dywersyfikować środki finansowe na różnych światowych rynkach. Teraz jest to możliwe.

W ostatnim czasie oferty polskich biur maklerskich powoli wzbogacają się o ofertę dla klientów, którzy swoje inwestycje pragnęliby poszerzyć poza GPW a niekoniecznie chcieliby inwestować na rynku FOREX. Chodzi o możliwość inwestycji na giełdach zagranicznych.

Niewykonalne kiedyś, dzisiaj na wyciągnięcie ręki

Jeszcze kilka lat, temu inwestowanie na giełdzie w Stanach Zjednoczonych czy Niemczech było dla polskiego inwestora, jeśli nie niemożliwe, to przynajmniej bardzo trudne i trzeba było posiadać znaczne aktywa, aby móc skorzystać z takiej opcji. Obecnie inwestowanie na rynkach NYSE czy Xetra możliwe jest już dla osób, które posiadają relatywnie niewielkie aktywa, a inwestycji tych można dokonywać samodzielnie poprzez systemy internetowe biur maklerskich. Wyjście poza GPW ma na pewno swoje zalety takie jak większa

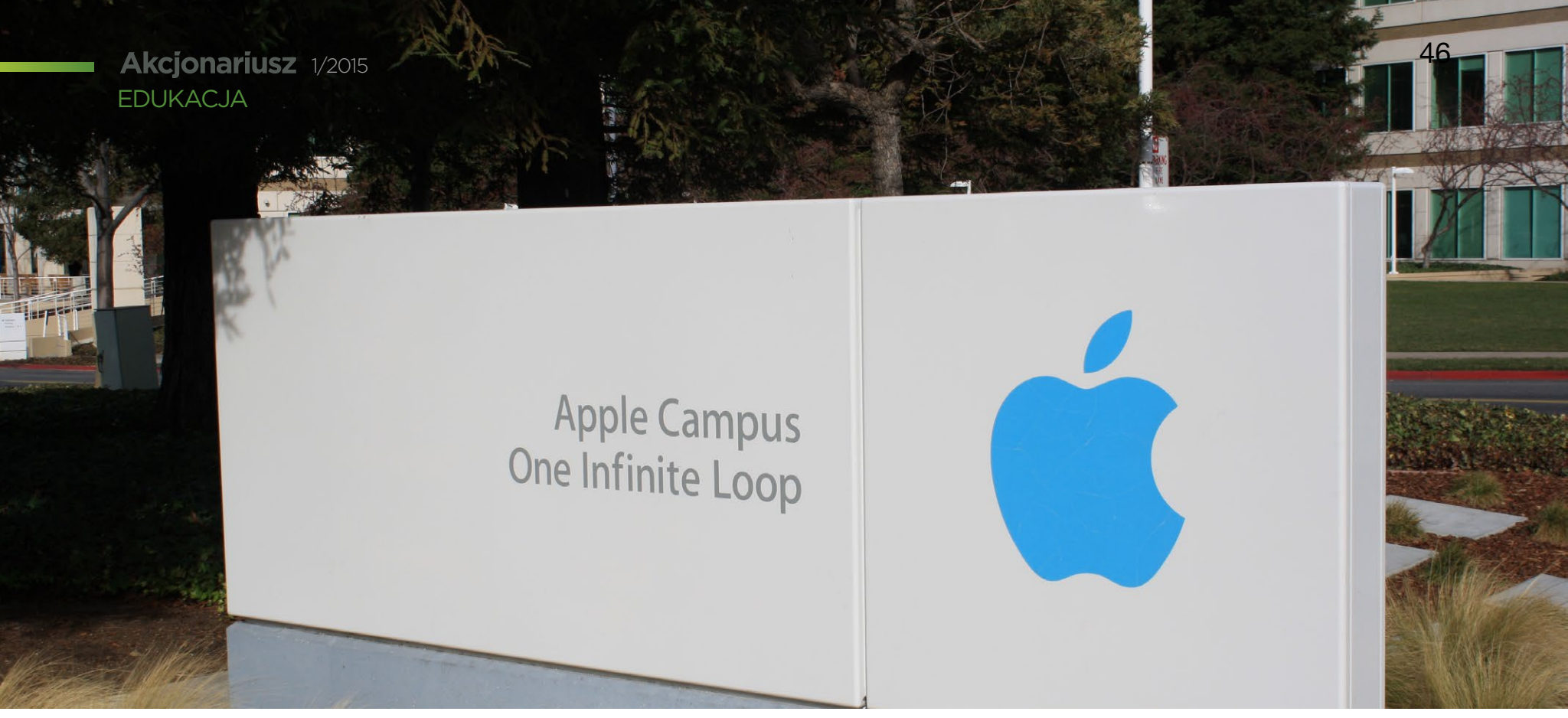

płynność, większe bogactwo instrumentów, możliwość uczestniczenia w globalnych trendach na rynkach światowych, dywersyfikacja geograficzna, czy możliwość inwestowania w sektory czy branże, które nie są reprezentowane na polskiej giełdzie. Jeśli przyjrzymy się dokładnie kosztom transakcji może się okazać, że nie są one już na niebotycznych poziomach i powoli stają się całkiem zbliżone do tych obowiązujących na polskiej giełdzie. A co ważne dla inwestorów indywidualnych, z tytułu handlu na giełdach zagranicznych, polskie biura maklerskie przygotowują takie samo zestawienie podatkowe PIT 8-C jak dla rynku polskiego. Ponadto dochody i straty z transakcji na giełdach zagranicznych łączą się z dochodami i stratami z GPW, czy innych źródeł (np. FOREX).

Jeżeli jesteśmy już zdecydowani na wyjście w świat z naszymi pieniędzmi, powinniśmy sprawdzić bieżącą ofertę biur maklerskich. Nie wszystkie obecne biura w Polsce oferują możliwość zawierania transakcji na rynkach zagranicznych, ale jest ich coraz więcej. Na co warto zwrócić uwagę?

Rachunek akcji zagranicznych

Po pierwsze, należy zwrócić uwagę, czy transakcje zawieramy samodzielnie poprzez system internetowy, czy telefonicznie za pośrednictwem maklera. Z oczywistych powodów wygodniejszy jest dostęp internetowy do rachunku. Po drugie – koszty transakcji. Rozbieżność pomiędzy prowizjami w poszczególnych biurach jest dosyć spora, ale można znaleźć oferty, które nie odbiegają znacznie od opłat na rynku polskim, jeśli chodzi o wartość prowizji wyrażoną w procentach. Ważną rzeczą dla mniejszych inwestorów jest prowizja minimalna, która jest znacząco wyższa od tej na rynku polskim. Praktycznie wszystkie polskie biura, które oferują dostęp do giełd zagranicznych korzystają z usług pośredników, więc koszty stałe transakcji są znacznie wyższe niż te na GPW. Dlatego inwestorów może odstraszyć prowizja minimalna w wysokości np. 50 euro, ale można znaleźć oferty gdzie ta prowizja wynosi już tylko 9 euro. Więc już dla zleceń o wartości 10 000 zł prowizja efektywna może wynosić około 0,38%, czyli tyle, ile standard na GPW. Mając na uwadze większą płynność i mniejsze spready na giełdach zagranicznych, koszty transakcyjne są porównywalne do tych z GPW. Ważną sprawą, którą należy również sprawdzić jest to, do jakich rynków dany broker daje dostęp, tak aby te pokrywały

się z naszymi zainteresowaniami. Należy także sprawdzić, czy otrzymujemy dostęp do wszystkich spółek notowanych na danych rynkach, czy broker oferuje nam tylko określoną liczbę spółek czy innych instrumentów.

Kolejną sprawą jest to, czy do inwestowania za granicą potrzebujemy posiadania dolarów czy euro. Być może wystarczy nam posiadanie na rachunku tylko złotówek. Tutaj możemy znaleźć kilka możliwości, większość biur oferuje wariant wielowalutowości tzn. prowadzenia rachunku akcji zagranicznych w kilku walutach potrzebnych do zawierania transakcji, czyli np. dolarach, euro czy funtach brytyjskich. Są także oferty gdzie rachunki prowadzone są w złotych a przy zawieraniu transakcji dokonywane jest przewalutowanie. Jeżeli spread walutowy nie jest duży, to nie ma to większego wpływu na rentowność naszej inwestycji, jedynie może być niedogodne w przypadku umocnienia się naszej waluty, gdyż wtedy od razu zmniejsza to wynik naszej inwestycji.

Ryzyko walutowe...

Jest to ważny temat przy inwestycjach w akcje zagranicznych spółek i należy omówić go szerzej. Kurs walutowy może znacząco wpływać na wynik inwestycji. Oprócz kursu giełdowego na naszą inwestycję wpływa zachowanie złotego w stosunku do waluty, w której notowany jest papier, który posiadamy. Jeśli złoty się umocni, to wpływ na naszą inwestycję będzie ujemny i jeżeli dokonamy przewalutowania zaraz po zrealizowaniu transakcji sprzedaży papieru to zmniejszy to nasz zysk lub pogłębi stratę. Odwrotna sytuacja nastąpi przy osłabieniu się złotówki względem danej waluty. W takim przypadku przy przewalutowaniu otrzymamy dodatkowe korzyści. Dlatego ważne jest uwzględnienie przy naszych inwestycjach perspektywy dla złotówki względem innych walut. Inwestycje zagraniczne wydają się być dodatkowo uzasadnione, jeżeli spodziewamy się w interesującym nas horyzoncie czasowym osłabienia złotówki.

Rzeczą, którą często podnoszą inwestorzy indywidualni jest problem wyboru źródła informacji na temat spółek zagranicznych. W dobie internetu nie jest to wcale trudne, wystarczy znać kilka adresów stron internetowych, które publikują wiele informacji na temat giełd zagranicznych, oferują darmowe, proste narzędzia jak skanery akcji, aplikacje do analizy technicznej, wskaźniki analizy fundamentalnej czy pełne sprawozdania finansowe. Po dogłębnej analizie tych wiadomości może się okazać, że inwestor indywidualny może uzyskać więcej informacji o spółkach notowanych na giełdach zagranicznych niż o polskich notowanych na GPW, co może skutkować tym, że łatwiej jest analizować sytuację i perspektywy spółki z NYSE niż np. z NewConnect. Jedyną barierą może być język, gdyż większość stron jest w języku angielskim bądź niemieckim. Niestety jest jeszcze niewiele polskich stron poświęconych inwestycjom zagranicznym, ale niektóre biura oferują już pewną ilość komentarzy i analiz spółek zagranicznych.

ETF-y dla początkujących i nie tylko

Jeśli chodzi o inwestowanie na rynkach zagranicznych warto także zwrócić uwagę na instrument, który niestety za bardzo nie przyjął się na GPW, a na zachodzie bije rekordy popularności. Mowa tu o funduszach typu ETF (ang. Exchange Traded Funds). W skrócie ETF to otwarty fundusz inwestycyjny, którego celem

jest odzwierciedlanie zachowania określonego instrumentu bazowego. Instrumentem bazowym mogą być np. indeksy, surowce, waluty lub inne instrumenty. Funkcjonowanie ETF-ów jest regulowane przepisami prawa, a tytuły uczestnictwa notowane są na giełdach na podobnych zasadach jak akcje. Jako zalety inwestowania w ETF-y warto wymienić:

- Prosty sposób na zróżnicowanie portfela – jeden instrument odzwierciedla zachowanie różnych instrumentów bazowych (indeksów, branż, towarów, walut, z dźwignią lub typu inverse). W jednym instrumencie często otrzymujemy dywersyfikację obejmującą cały kraj czy nawet region.
- Przejrzysta strategia inwestycyjna – celem subfunduszu jest wierne naśladowanie zmian instrumentu bazowego (strategia pasywna). Wiadomo w co inwestuje dany ETF.
- Płynność – instrument notowany na giełdzie, może być kupowany i sprzedawany na każdej sesji za pośrednictwem rachunku maklerskiego.
- Niskie opłaty za zarządzanie – kilkukrotnie niższe od średnich opłat pobieranych przez tradycyjne TFI.
- Duża ilość strategii reprezentowanych przez ETF-y
- Niskie koszty nabycia – prowizja giełdowa
- Fundusze typu ETF są bardzo dobrym instrumentem dla początkujących lub mniej zaawansowanych inwestorów, którzy chcieliby zainwestować poza GPW.

Jak wynika z artykułu, warto zainteresować się giełdami zagranicznymi w kontekście inwestycji, także tych długoterminowych z przeznaczeniem emerytalnym. Już nie tylko OFE i TFI mają dostęp do tych rynków, ale także inwestor indywidualny może nabywać akcje Apple, General Motors czy Berkshire Hathaway i czerpać korzyści między innymi ze stabilnej długofalowej polityki dywidendowej zagranicznych spółek. A

wiedza i świadomość

+

planowanie

+

konsekwencja

=

spokojna emerytura

OSZCZĘDZAJ NA EMERYTURĘ

Celem akcji „Oszczędzaj na emeryturę” jest popularyzacja długoterminowego oszczędzania w kontekście emerytalnym. Będziemy zachęcać do różnych form oszczędzania, począwszy od gromadzenia pieniędzy na rachunkach bankowych, skończywszy na długoterminowych inwestycjach giełdowych. Poszukujcie na stronie SII, w Akcjonariuszu oraz we wszystkich innych projektach organizowanych przez SII i przez naszych partnerów, znaku "Oszczędzaj na emeryturę". Więcej informacji na stronie: www.sii.org.pl/oszczedzaj.

Globalny sukces funduszy ETF

ANNA DĄBROWSKA
DOM MAKLERSKI DIF BROKER S.A.

© Ildogesto - Fotolia

Fundusze inwestycyjne (zarówno tradycyjne, jak i fundusze ETF) inwestują w koszyk akcji, przez co zapewniają dywersyfikację inwestycji, co dla inwestora oznacza niższe ryzyko, w porównaniu z samodzielnym inwestowaniem w pojedyncze akcje. Z kolei fundusze o zasięgu globalnym dostarczają inwestorowi mniejsze ryzyko geograficzne oraz uniezależniają inwestora od aktualnego trendu na lokalnej giełdzie.

Exchange Traded Funds (ETF) to fundusze notowane na giełdzie. Na świecie zrewolucjonizowały sposób w jaki inwestorzy prowadzą swoje portfele inwestycyjne. ETF-y są proste, elastyczne oraz charakteryzują się niską opłatą za zarządzanie. Te korzyści, są przyczyną coraz większej popularności ETF-ów. Ich zalety dostrzegają najbardziej wymagający inwestorzy, poczynając od banków, poprzez fundusze emerytalne, organizacje rządowe, profesjonalnych menadżerów zarządzających aktywami oraz prywatnych inwestorów na całym świecie. Wzrost popularności ETF-ów jest fenomenalny. Od czasu powstania pierwszego ETF-a w 1993 roku do końca 2013 roku, sektor globalnych funduszy ETF wzrósł do ponad 2,3 biliona dolarów!

Czym jest fundusz ETF?

Podobnie jak tradycyjny fundusz inwestycyjny, ETF jest formą zbiorowego inwestowania w akcje. Istnieją jednak dwie kluczowe różnice:

- jednostki funduszu ETF notowane są na giełdzie, rozpoczęcie oraz zakończenie inwestycji odbywa się w czasie rzeczywistym za pośrednictwem giełdy, dokładnie tak jak ma to miejsce w przypadku kupna i sprzedaży pojedynczych akcji za pośrednictwem domu maklerskiego.
- fundusz ETF jest funduszem zarządzanym pasywnie, jest zbudowany tak aby odzwierciedlać zmiany indeksu giełdowego. Korzystając z metody replikacji bezpośredniej fundusz inwestuje w akcje, które wchodzą w skład danego indeksu. Celem funduszu nie jest zatem pokonanie benchmarku. Znajduje to odzwierciedlenie w prowizji za zarządzanie, która dla ETF-ów jest kilkukrotnie niższa niż w tradycyjnych funduszach.

Większość funduszy ETF notowana jest na amerykańskiej giełdzie Arca NYSE, a ich cena wyrażona jest w dolarach. Inwestując w tej walucie, warto założyć konto maklerskie również w dolarach – unikamy tym samym niepotrzebnego ryzyka walutowego.

W wielu rodzajach inwestycji, w dalszym ciągu brak jest jasnej, konkretnej informacji, w co tak naprawdę inwestowane są pieniądze. Fundusze ETF oferują pełną transparentność. Każdy ETF na bieżąco publikuje pełną listę posiadanych aktywów, wchodzących w jego skład wszystkie szczegółowe informacje dostępne są na stronach emitenta poszczególnego funduszu.

Na GPW mamy skromny wybór funduszy ETF, notowane są zaledwie 3 ETF-y, na indeks S&P 500, DAX oraz WIG20. Ich emitentem jest firma Lyxor. Nie ma jednak powodu, żeby ograniczać się tylko do polskiej giełdy. Na całym świecie jest ogromny wybór możliwości, dostępne są ETF-y praktycznie na każde aktywa. Począwszy od akcji, obligacji, surowców, nieruchomości, a skończywszy na wąskich sektorach gospodarki wybranego kraju. Emitentami są renomowane marki takie jak: iShares (BlackRock), SPDR (Barclays), PowerShares, First Trust, Guggenheim i wiele innych.

© Yong Hian Lim - Fotolia.com

Tysiące ETF-ów, które wybrać?

Aktualnie na świecie istnieje około pięć tysięcy funduszy ETF, zatem z pewnością inwestor ma z czego wybierać. I teraz dochodzimy do sedna. Faktycznie fundusze ETF są bardzo atrakcyjnym narzędziem inwestycyjnych, lecz w dalszym ciągu to co jest najważniejsze to odpowiedni wybór kategorii funduszu, czasu inwestycji oraz horyzontu czasowego utrzymywania inwestycji w portfelu.

Do wyboru mamy fundusze ETF, które obejmują szeroki zakres rynku, jak na przykład fundusz giełd krajów wschodzących (EEM) iShares MSCI Emerging Markets ETF, czy fundusz giełdy amerykańskiej (SPY) SPDR S&P 500 ETF. Istnieją także fundusze z węższym lub bardzo wąskim zakresie inwestowania, tak jak: fundusz spółek amerykańskich niskiej kapitalizacji (DWAS) PowerShares DWA SmallCap Momentum Portfolio, fundusz giełdy indonezyjskiej (EIDO) iShares MSCI Indonesia ETF, fundusz biotechnologii (IBB) iShares Nasdaq Biotechnology ETF, czy na przykład fundusz energii słonecznej (TAN) Guggenheim Solar ETF.

Poniżej przedstawiono krótki opis kilku funduszy ETF zarówno inwestujących w szeroko rozumianą giełdę wybranego kraju, jak i fundusze bardziej specjalistyczne jak np. fundusz biotechnologii czy ostatnio odbijający się od poziomów dna: fundusz kopalni złota.

Fundusz na giełdę amerykańską
iShares Dow Jones U.S. ETF (IYY)
Fundusz IYY oferuje inwestycję w akcje dużej oraz średniej kapitalizacji, z amerykańskiego rynku akcji. Fundusz ten notowany jest na giełdzie Arca NYSE od 2000 roku. Roczny koszt zarządzania wynosi 0,20%. Emitentem jest iShares, marka należąca do firmy BlackRock. W 2014 roku, fundusz przyniósł swoim inwestorom zysk w wysokości 12,74%, w tym samym czasie indeks benchmark jakim jest indeks Dow Jones wzrósł 12,95%. Wielkość aktywów w zarządzaniu wynosi 954 mln $, średni dzienny obrót wynosi 43 tysięcy jednostek.

Fundusz biotechnologii
First Trust NYSE Arca Biotechnology Index Fund (FBT)
Fundusz FBT inwestuje w amerykańskie akcje z sektora biotechnologii. Fundusz powstał w 2006 roku, notowany jest na giełdzie Arca NYSE. Roczny koszt zarządzania wynosi 0,60%. W 2014 roku, fundusz przyniósł swoim inwestorom zysk w wysokości 47,63%, w tym samym czasie indeks benchmark jakim jest indeks NYSE Arca Biotechnology index wzrósł 47,91%. Wielkość aktywów w zarządzaniu wynosi 2,4 mld $, średni dzienny obrót wynosi 195 tysięcy jednostek.

Fundusz dywidendowy
Global X SuperDividend ETF, skrót (SDIV)
Przy aktualnie niskich stopach procentowych, w ostatnim czasie cieszą się ogromnym powodzeniem fundusze dywidendowe. Fundusz lokuje aktywa w spółki z całego świata wypłacające regularnie wysoką dywidendą. Z nich fundusz co miesiąc wypłaca gotówkę dla inwestorów, stopa dywidendy za ostatni rok wynosi 6,18%. Opłata za zarządzanie jest to koszt 0,58% w skali roku. Fundusz wyceniany jest w dolarach i notowany w Nowym Jorku na Arca NYSE. Wielkość aktywów w zarządzaniu wynosi 1 mld $, średni dzienny obrót wynosi 250 tysięcy jednostek.

Fundusz obligacji korporacyjnych
iShares iBoxx $ Investment Grade Corporate Bond ETF (LQD)
Fundusz LQD inwestuje w 100 obligacji korporacyjnych o wysokim ratingu. Na stronie funduszu odnajdujemy informację w jakie dokładnie obligacje inwestuje, i tak między innymi są to obligacje takich firm jak: Apple, Goldman Sachs, Citigroup. W 2014 roku, fundusz przyniósł swoim inwestorom zysk w wysokości 8,57%, w tym samym

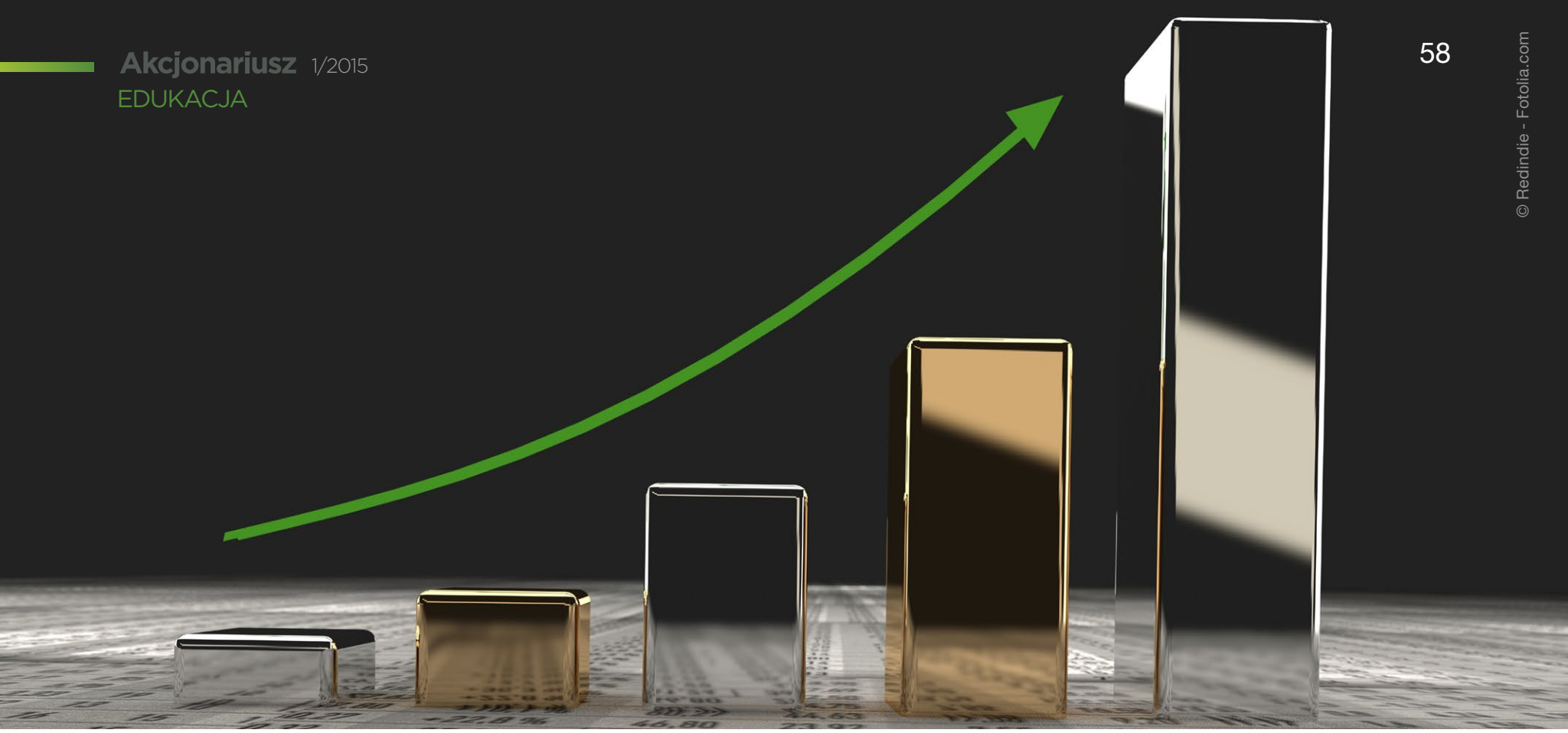

© Redindie - Fotolia.com

czasie indeks benchmark jakim jest indeks Markit iBoxx USD Liquid Investment Grade Index wzrósł 8,66%. Roczny koszt zarządzania wynosi 0,15%. Wielkość aktywów w zarządzaniu wynosi 20 mld $, średni dzienny obrót wynosi 2 mln jednostek.

Fundusz giełd azjatyckich

Market Vectors ChinaAMC A-Share ETF skrót (PEK)
Fundusz ten zasługuje na szczególną uwagę, jako iż jest to pierwszy amerykański fundusz ETF, oferujących ekspozycję inwestycyjną w chińskich akcjach klasy A. Akcje te są skorelowane z popytem wewnętrznym, a wzrost wewnętrznego popytu jest w Chinach największy. PEK inwestuje w 300 akcji które są notowane na giełdach Shenzen oraz Shanghai Stock Exchange. Fundusz notowany jest na giełdzie Arca NYSE, roczny koszt zarządzania to 0,72%. W 2014 roku, fundusz przyniósł swoim inwestorom zysk w wysokości 49,11%, w tym samym czasie benchmark jakim jest indeks SCIR300 index wzrósł 51,96%. Wielkość aktywów w zarządzaniu wynosi 95 mln $, średni dzienny obrót wynosi 103 tys. jednostek.

Fundusz akcji kopalni złota

Market Vectors Gold Miners ETF (GDX)
Fundusz inwestuje w 41 kopalń złota z całego świata. W 2014 roku, fundusz przyniósł swoim inwestorom stratę w wysokości -12,31%, w tym samym czasie benchmark jakim jest indeks GDMNTR index stracił na wartości 11,99%. Rok 2015, fundusz rozpoczął od wręcz euforycznych zysków, przynosząc swoim inwestorom zysk za miesiąc styczeń w wysokości 21,27%. Roczna opłata za zarządzanie wynosi 0,53%. Wielkość aktywów w zarządzaniu wynosi 7,2 mld $, średni dzienny obrót wynosi 64 mln jednostek.

Jak widzimy na giełdach świata istnieje bardzo szeroka oferta funduszy ETF i cieszą się one ogromnym powodzeniem. Fundusze te posiadają w zarządzaniu miliony, a nawet miliardy dolarów, a ich średni dzienny obrót to wielkości rzędu setek tysięcy do milionów jednostek. Patrząc na nasz rodzimy rynek, na GPW notowane są tylko 3 fundusze, których płynność jest bardzo niska, średni dzienny obrót dla funduszu odzwierciedlającego zmiany indeksu WIG20 to tylko 2 tysiące jednostek, dla funduszu na indeks DAX jest to 455 jednostek oraz dla funduszy na indeks S&P 500 jest to 384 jednostek. Jednakże tak jak wspomniano wcześniej, za pośrednictwem domów maklerskich, polscy inwestorzy mają możliwość inwestowania w szeroką ofertę funduszy ETF notowanych na światowych giełdach. A

Stowarzyszenie
Inwestorów
Indywidualnych

SII POLECA

SPRAWDZONY PROGRAM DO PIT 36, 36L, 37, 38!

POBIERZ PROGRAM LUB URUCHOM W WERSJI ONLINE

ROZLICZ SIĘ ZA DARMO JUŻ DZIŚ!

organizacja pożytku publicznego
opp
1%

KRS 0000025801

Z życia SII

Stowarzyszenie Inwestorów Indywidualnych

Przełom roku obfitował w wiele ważnych wydarzeń, które odbiły się echem na gospodarkach wielu krajów. W SII również cały czas jest jak w ulu. Na bieżąco obserwujemy rynek kapitałowy w Polsce i nie tylko, jednocześnie przygotowujemy się do kolejnych szkoleń i projektów. Zwłaszcza, że konferencja WallStreet 19 już 29 maja, czyli tuż, tuż!

OSZCZĘDZAJ NA EMERYTURĘ

W ciągu kilku miesięcy od rozpoczęcia akcji „Oszczędzaj na emeryturę” razem z zaprzyjaźnionymi autorami, przygotowaliśmy dla Was kilkadziesiąt artykułów dotyczących oszczędzania. A to dopiero początek projektu! Pokazujemy jak oszczędzać dzięki m.in.: inwestowaniu pod dywidendy, kontom emerytalnym, obligacjom, lokatom czy rachunkom oszczędnościowym:

- Spółki dywidendowe na polskiej giełdzie. Maciej Olszowy, Prometeia Capital
- Było i nie ma, czyli system emerytalny w Polsce. Anna Skopowska, SII
- Procent składany, czyli najważniejszy wynalazek ekonomii w historii + kalkulator emerytalny. Michał Masłowski, SII
- Jak na emeryturę oszczędza Prezydent Bronisław Komorowski, a jak Barack Obama? Paweł Biedrzycki, StrefaInwestorów.pl
- Jak inwestować w obligacje? Adrian Mackiewicz, SII
- Portfel akcji dywidendowych. Albert Rokicki, Longterm.pl

I wiele innych! Zapraszamy!

W dniach 21-23 listopada 2014 r. powróciliśmy do Zakopanego, tym razem na konferencję Profesjonalny Inwestor. Podczas tej edycji uczestnicy spotkali się m.in. z Pawłem Tamborskim, Prezesem Giełdy Papierów Wartościowych w Warszawie S.A., Wojciechem Białkiem, Maxem Idzikiem, Albertem Rokickim, Pawłem Biedrzyckim, Pawłem Szczepanikiem, czy Rafałem Glinickim. Interesujące wykłady, ciekawi goście, zawsze aktualne tematy i to co najważniejsze dla każdego inwestora – przystępna wiedza na wyciągnięcie ręki. Dziękujemy!

Newsroom

Ostatni kwartał 2014 roku nie pozwolił inwestorom spokojnie spać. Na szczęście analitycy SII są zawsze czujni i na gorąco omawiali wszystkie najważniejsze wydarzenia na rynku. Na stronie SII w dziale Newsroom przeczytasz m.in. o dywidendach za 2014 r., aktualnej sytuacji na WIG20, kredytach we franku, OFE, bankach na polskiej giełdzie, podatku giełdowym, funduszach inwestycyjnych i wiele innych! Nasi analitycy dokładnie przyglądają się polskim spółkom i temu, co się z nimi dzieje. Przeczytasz tu m.in. o spółkach: Boryszew, Energa, PKO BP, CCC, LPP, JSW i Kompanii Węglowej, Lotos, GTC, CI Games, Duon, czy CD Projekt RED. Zapraszamy.

czat inwestorski

Nie mogłeś wziąć udziału w czacie? Nic straconego! Przeczytaj relację z czata z interesującą Cię spółką: Leasing-Experts, CDRL, IMS, LW Bogdanka, Grupa Tauron, MFO, Grupa Ambra, GK Redan, PZU, VOTUM, KRUK, Unimot, Grupa PZ Cormay, GK Protektor, Prime Time Management, czy Grupą Orange.

SZKOLENIA ONLINE

Rozpoczęliśmy dla Was nowy projekt, dzięki któremu bez wychodzenia z domu, w ciepłych kapciach przed własnym komputerem możecie się szkolić na mistrzów giełdowego parkietu! Szkolenia prowadzone są w formie webinaru. Wystarczy znaleźć interesujący Cię temat i zapisać się na szkolenie. Materiał podzieliliśmy na trzy grupy tematyczne: analiza techniczna, fundamentalna oraz psychologia inwestowania. Wszystkie dotychczasowe webinary znajdziecie na stronie SII. Poniżej wybrane tematy:

- Fundusze inwestycyjne dla początkujących
- Fundusze bezpieczne, pieniężne, obligacyjne i hybrydowe
- Analiza techniczna od podstaw: Teoria Dowa
- Analiza techniczna od podstaw: Wykresy i trendy
- Oswoić FOREX: Wprowadzenie do metodologii Fibonacciego
- Godna, czy głodowa emerytura, cz. 1: Dobre złego początki
- Analiza sprawozdań finansowych: Wstęp do czytania sprawozdań finansowych

To tylko wybrane tematy.
Sprawdź nadchodzące szkolenia!

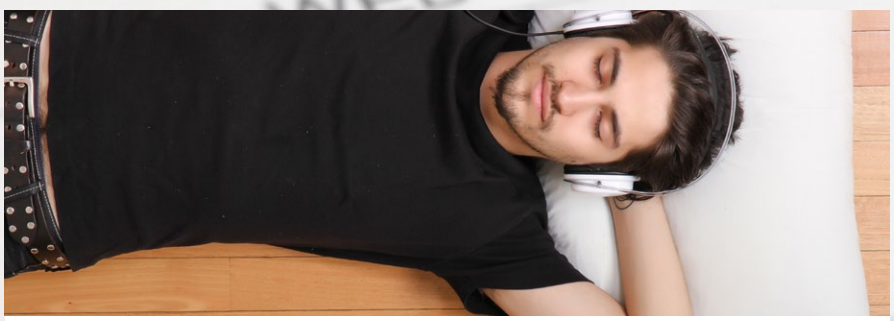

podcast Echa Rynku

Jeśli przeoczyliście niektóre odcinki, zawsze możecie do nich wrócić. W ostatnich odcinkach podcastu rozmawialiśmy m.in. o:

- Opcje w Polsce i USA, oraz jak to się handlowało w Chicago
- Forex, czyli przedsionek piekła
- Czy można w Polsce inwestować długoterminowo?
- Gorący sezon wynikowy, czyli bierzemy spółki pod lupę
- Niech żałuje ten, kto nie był na Profesjonalnym Inwestorze 2014
- Odkrywamy ciemną stronę giełdy z Tomaszem Pruskiem i jego książką K.I.S.S
- Krach na rublu, czyli co się dzieje za miedzą i co teraz będzie?
- Subiektywny ranking wydarzeń w 2014 roku
- Branża górnicza na topie

I wiele innych!

Pobierz w iTunes

Indeks Nastrojów Inwestorów

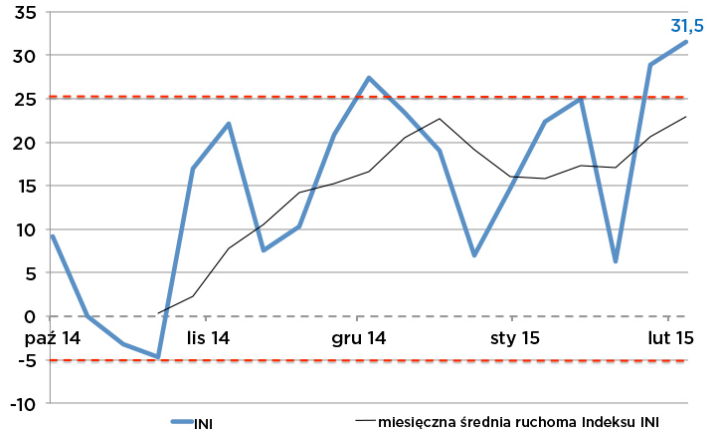

Przełom roku zwykle dla inwestorów jest czasem podsumowań i niższej aktywności. Rok 2014 kończył 4 miesięczny ruch spadkowy, który zniósł wartość indeksu aż o 12% i doprowadził inwestorów do depresji. Kulminacja negatywnych nastrojów miała miejsce w październiku, gdy pesymiści byli stroną przeważająca na rynku. Jak się okazało był to zaledwie stan przejściowy, a nastroje poszybowały do góry. W Nowy Rok rynki finansowe weszły z przytupem, a inwestorzy w szampańskich nastrojach szykowali się do „efektu stycznia" czyli historycznie najlepszego miesiąca w roku. Na dobre wyniki osiągnięte w tym czasie i jednocześnie na najlepsze nastroje w badanym okresie wpływ miała głównie odważna decyzja Europejskiego Banku Centralnego. Mario Draghi zdecydował się na „wpompowanie" w słabnącą gospodarkę starego kontynentu aż 1 bilion euro. Rynki przyjęły te informację z ulgą i radością, chociaż nie brakło opinii że jest to ryzykowne posunięcie. Nastroje osiągnęły poziom powyżej 30 pkt. proc. i jest to dobry punkt wyjściowy do dalszych zwyżek, o ile Grecja lub Ukraina nie zaburzą optymistycznego kierunku wykresów.

Portfel SII

Reforma OFE i konflikt na Ukrainie odcisnęły swoje piętno – w 2014 roku na warszawskiej giełdzie zapanował marazm. Spadła wartość obrotów i liczba ofert publicznych, a indeks szerokiego rynku WIG od stycznia do grudnia osiągnął zerową stopę zwrotu. Szczególnie mocno ucierpiały przy tym małe i średnie spółki, które przeciętnie zamknęły rok na kilkunastoprocentowym minusie. W tym samym okresie wartość Portfela SII skurczyła się o 5%, głównie ze względu na duży spadek wartości akcji Rawlplug oraz na zamknięte ze sporą stratą pozycje w papierach wartościowych Redanu i Bogdanki. Te ostatnie, razem z walorami ABC Daty, opuściły Portfel SII w połowie grudnia 2014 roku.

Walory	Cena kupna	Wolumen
Alior	81,60 zł	15
Duon	1,61 zł	650
Elemental	2,89 zł	500
Magellan	75 zł	20
Radpol	9,41 zł	120
Rawlplug	10,00 zł	150
ETFW20L	260,00 zł	8
PBS1021	101,15 zł	20
PCZ0615	1001,99 zł	2
Środki pieniężne	9106,3 zł	—

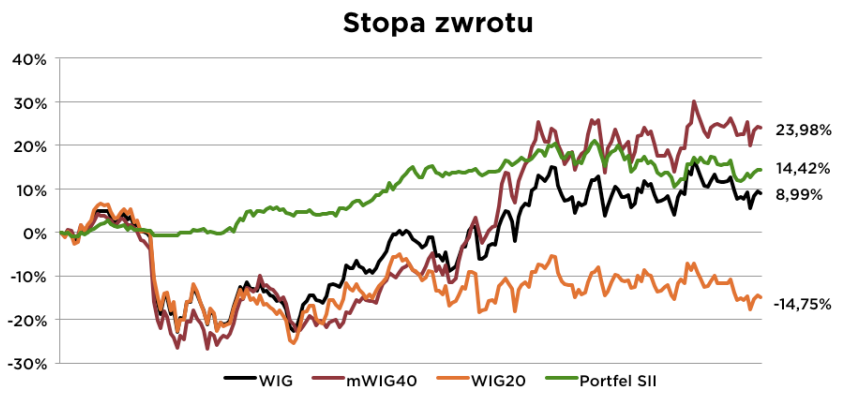

*Stan na dzień 2 lutego 2015 roku.

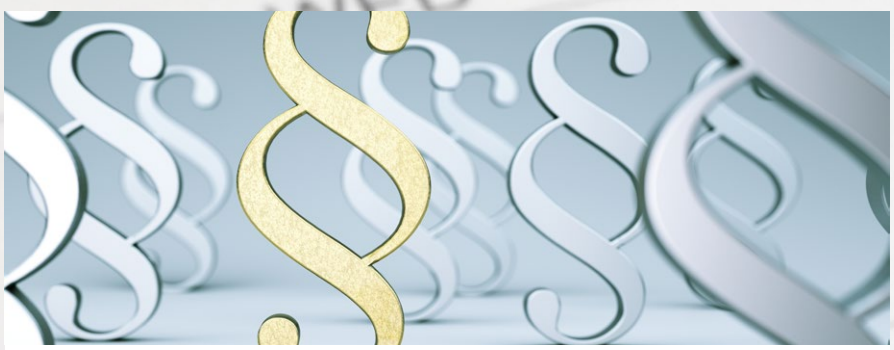

Interwencje

Dział prawny SII ma jak zwykle dużo pracy.

- **SII zaproponowało zaostrzenie przepisów dotyczących odpowiedzialności członków zarządu spółek publicznych.** SII w opinii skierowanej do Ministerstwa Finansów dotyczącej projektu Ustawy o ofercie publicznej zaproponowało, by w projekcie wprowadzono zmianę tak, aby kary w przypadku m.in. członków zarządów spółek giełdowych mogły być nakładane również w przypadku każdego naruszenia obowiązków informacyjnych, a nie tylko w przypadku rażącego naruszenia określonych przepisów ustawy.
- **Po interwencji SII akcjonariusz Uboat-Line S.A. wycofał się ze sprzedaży akcji na Facebooku.** Pan Zbigniew Stonoga po interwencji SII i zawiadomieniu skierowanym do KNF zwrócił pieniądze inwestorom, którzy nabyli od niego akcje po cenie 1 zł.
- **SII skierowało do KNF zawiadomienie w sprawie podejrzenia licznych naruszeń przepisów, do jakich mogło dojść wokół spółki Uboat Line S.A.** Akcjonariusz spółki Uboat Line nabył od byłego prezesa tej spółki akcje Uboat Line po cenie 0,1 zł za akcję (notowane po około 30 gr). Zaoferował ich zakup swoim fanom na Facebooku po cenie 1 zł. Ujawnił także na swoim profilu informacje o rezygnacji z funkcji poprzedniego prezesa, a także przekazał informacje o bardzo istotnych zmianach w akcjonariacie (podczas, gdy spółka nie publikowała żadnych raportów na ten temat). W ocenie SII istniało podejrzenie, że mogło dojść w tym przypadku do oferty publicznej bez wymaganego prospektu lub memorandum informacyjnego, jak również do ujawnienia informacji poufnych, czy też nawet manipulacji. SII zawiadomiło KNF o zaistniałym zdarzeniu. SII pierwsze poinformowało o tej sprawie.
- **SII będzie bronić przed KNF akcjonariuszy mniejszościowych Yawal S.A.** – KNF po skierowanym wniosku dopuściła SII do udziału na prawach strony w postępowaniu w sprawie udzielenia zezwolenia na przywrócenie akcjom Yawal S.A. formy dokumentu.
- **SII wzięło udział w grudniu 2014 r. w NWZ spółki Uboat Line S.A.** Wobec licznych wątpliwości związanych z działalnością spółki, jak i planowanym podwyższeniem kapitału SII wzięło udział w nadzwyczajnym walnym zgromadzeniu spółki.
- **Wealth Bay – Akcje w 11 sesji wzrosły o około 1000%.** SII zawiadomiło KNF o podejrzeniu wykorzystania informacji poufnych. Przed publikacją informacji o emisji akcji po cenie 20 zł za sztukę, na akcjach Wealth Bay zauważalny był bardzo duży wzrost zainteresowania nimi, zanim jeszcze spółka opublikowała komunikat o ww. emisji. W ciągu kilku dni przy wzmożonym obrocie akcje wzrosły z 0,7 do około 2 zł, a po publikacji raportu o cenie emisyjnej cena akcji podskoczyła do ponad 7 zł. Wobec podejrzenia wykorzystania informacji poufnej o cenie emisyjnej, SII skierowało do KNF wniosek o zbadanie tej sprawy.
- **01Cyberaton – kurs akcji spadł o 80% w zaledwie 4 sesje.** SII zawiadomiło KNF. Wobec gwałtownego załamania kursu akcji spółki 01Cyberaton (przy bardzo dużym wolumenie) przy jednoczesnym braku jakichkolwiek komunikatów ze strony spółki, SII zawiadomiło KNF o podejrzeniu manipulacji akcjami tej spółki.

- **Aduma S.A. – dziwny i błyskawiczny wniosek o upadłość Adumy.** SII skierowało pismo do GPW.
- **Hutmen S.A. – udział SII w NWZ** w sprawie zniesienia dematerializacji akcji Hutmen S.A.
- **Gant S.A. – udział w NWZ**, które wobec kontrowersji dotyczących uprawnienia do jego odbycia, odbyło się ostatecznie na „świeżym powietrzu" pod kancelarią notarialną.
- **Uboat Line S.A. – udział SII w listopadowym NWZ spółki.** Podczas obrad nie pojawił się Zarząd spółki, a pytania akcjonariuszy pozostały bez odpowiedzi.
- **Kerdos S.A.** – Informacja o zmianie stanu posiadania przekazana z opóźnieniem? SII zawiadamia KNF.
- **Yawal S.A.** – SII skierowało do KNF pismo w sprawie wycofania akcji z obrotu, wskazując na potencjalne naruszenie przepisów prawa.
- **SII skierowało do Ministerstwa Finansów** propozycje zmian w publicznej liście ostrzeżeń, wskazując na wadliwość obecnie obowiązujących rozwiązań.

Więcej naszych interwencji znajdziesz na stronie SII.

Ciekawe spółki

Raporty SII

Członkowie Stowarzyszenia Inwestorów Indywidualnych ponownie głosowali na wybrane spółki. O najnowszych zwycięzcach możecie przeczytać w zakładce Raporty SII:

- Alior Bank
- Kruk
- CD Projekt
- Neuca-Pelion
- Mercator Medical

Kolejne raporty w przygotowaniu. Wybierz spółkę i zagłosuj, a my przygotujemy o niej kolejny raport!

Stowarzyszenie
Inwestorów
Indywidualnych

SZKOLENIA
ONLINE

Zdobywaj wartościową wiedzę bez wychodzenia z domu!

Analitycy SII i zaproszeni eksperci nauczą Cię wszystkiego o:
- analizie technicznej
- analizie fundamentalnej
- psychologii inwestowania

W najbliższym czasie odbędą się szkolenia:

12 marca, 14:00
Analiza techniczna od podstaw:
Formacja V, podwójnego i potrójnego szczytu/dna

26 marca, 19:00
Oswoić FOREX: Psychologia na rynku FOREX

Weź udział!

MakoLab

MakoLab S.A.
Demokratyczna 46
Łódź 93-430
www.makolab.pl

Branża: IT
Prezes Zarządu: Wojciech Zieliński

Dane finansowe MakoLab S.A. (w tys. zł)	Q1-Q4 2013	Q1-Q4 2014
Przychody ze sprzedaży	**13 472**	**17 205**
Koszt działalności operacyjnej	12 258	14 984
Zysk ze sprzedaży	**1 214**	**2 221**
Pozostałe przychody operacyjne	39	884
Pozostałe koszty operacyjne	(488)	(108)
Zysk operacyjny	**765**	**2 997**
Przychody finansowe	1	190
Koszty finansowe	(80)	(91)
Udział w zyskach / (stratach) jednostek stowarzyszonych	-	-
Zysk przed opodatkowaniem	686	3 096
Podatek dochodowy	(200)	(687)
Zysk netto roku obrotowego	486	2 409
Zysk przed opodatkowaniem	215 843	300 969
Podatek dochodowy	(45 049)	(76 236)
Zysk netto roku obrotowego	**170 794**	**224 733**
Bilans	**30.09.2014**	**31.12.2013**
Aktywa trwałe	804	813
Aktywa obrotowe	6 541	8 076
Kapitał własny	**5 338**	**7 322**
Zobowiązania długoterminowe	89	173
Zobowiązania krótkoterminowe	1 825	1 376

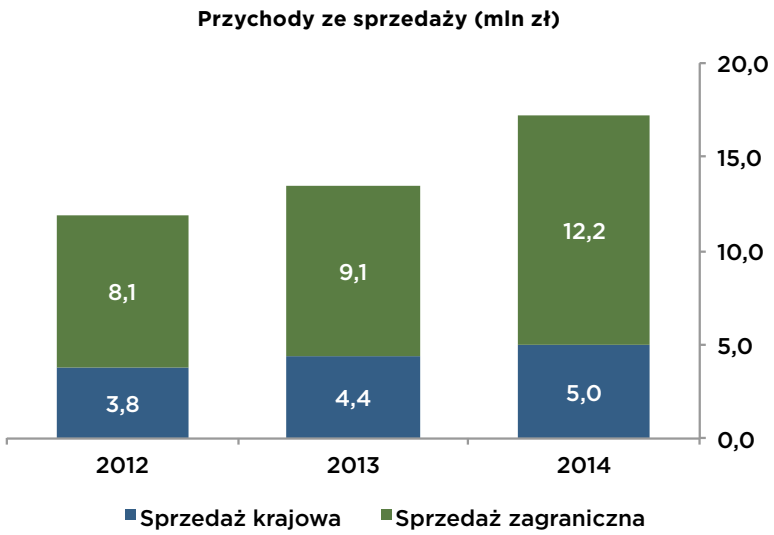

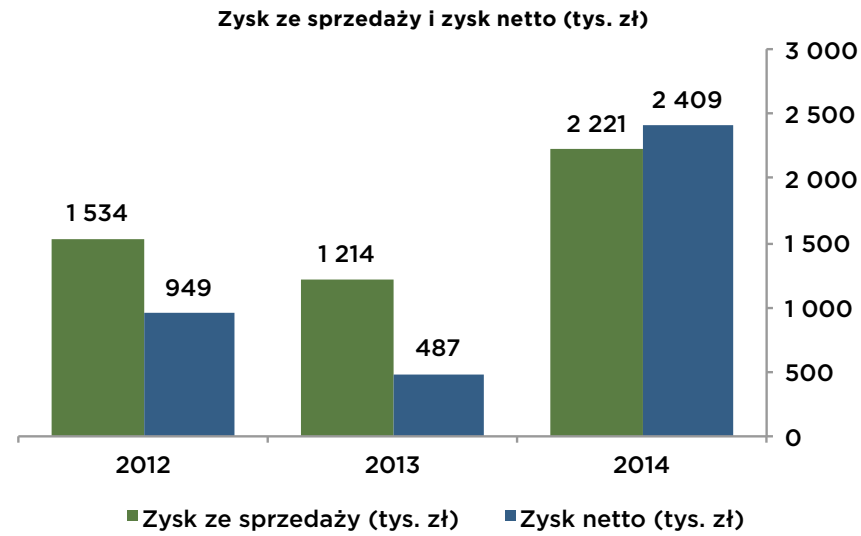

Jestem bardzo zadowolony z wyników osiągniętych w IV-tym kwartale i w całym 2014 roku. Nasze roczne sprawozdanie finansowe musi być jeszcze zbadane przez biegłego, ale nie spodziewam się znaczących odchyleń od danych, które opublikowaliśmy w raporcie kwartalnym. Przede wszystkim cieszę się ze znaczącej poprawy rentowności sprzedaży. Zysk na sprzedaży w IV-tym kwartale był o 69% większy niż w tym samym okresie poprzedniego roku, a biorąc pod uwagę cały rok 2014, poprawa jest jeszcze większa i wynosi 83%. Bardzo dobry wynik na sprzedaży zawdzięczamy przede wszystkim wzrostowi przychodów. Całkowita wartość sprzedaży w złotówkach była o 27% większa niż w 2013 r. W IV-tym kwartale niewątpliwie pomógł nam wysoki kurs Euro w końcówce grudnia, gdyż sprzedaż eksportowa w tym okresie stanowiła 75% przychodów (71% w całym 2014 r.). To jednak ma niewielkie znaczenie dla całości wyników w 2014 r. Znacząco wzrosła bowiem wartość wykonanych przez nas zleceń. Motorem wzrostu pozostawał eksport. Świadczy o tym nie tylko jego udział w przychodach, ale także dynamika sprzedaży w Euro. W 2014 r. sprzedaliśmy za 2 890 tys. Euro, wobec 2 160 tys. Euro w 2013 r., co daje wzrost o 34%.

Naszym celem na 2015 r. jest utrzymanie dotychczasowej dynamiki sprzedaży i rentowność netto na poziomie kilkunastu procent. Nadal stawiamy na eksport, który charakteryzuje się wyższymi marżami niż możliwe do uzyskania w kraju.

Myślę, że zadowoleni powinni być także nasi akcjonariusze. Jesienią 2014 r. przyjęliśmy politykę dywidendową, a zaprezentowane w raporcie kwartalnym wyniki, o ile potwierdzą się w zbadanym sprawozdaniu, pozwalają na zarekomendowanie wyższej dywidendy niż przyjęte minimum 10 gr na akcję.

Wojciech Zieliński
Prezes Zarządu MakoLab S.A.

Wyniki finansowe MakoLabu za cztery kwartały ubiegłego roku należy ocenić pozytywnie. Rosnące przychody ze sprzedaży pozwoliły wygenerować wyższe wobec porównywalnego roku zyski. Pozytywnie na wynik netto wpłynęła też ujęta w wynikach 2014 roku dotacja w kwocie 0,8 mln zł. Podkreślany przez Zarząd spółki pozytywny wpływ sprzedaży w euro rodzi pytanie o politykę zabezpieczenia kursów walutowych w przyszłych okresach. Jednak rosnący poziom zamówień jest najważniejszym fundamentem dalszego rozwoju spółki. Jeśli spółce uda się utrzymać w obecnym roku dynamikę wzrostów zamówień to zaliczy obecny rok również do udanych. Na koniec grudnia ubiegłego roku spółka posiadała 2,3 mln zł środków pieniężnych przy braku dłużnego kapitału obcego. Daje to podstawę stabilnego finansowania działalności oraz możliwość do wypłaty dywidendy.

Rafał Irzyński
Główny Analityk Stowarzyszenia Inwestorów Indywidualnych

WallStreet konferencja

Stowarzyszenie Inwestorów Indywidualnych

Największe spotkanie inwestorów w Europie środkowo-wschodniej

Wykłady poprowadzą m.in.:

dr Przemysław Kwiecień
Kto ma większy problem, Polacy, czy Szwajcarzy? Długoterminowa prognoza kursów walut

Jacek Maliszewski
Kredyty hipoteczne jako główna broń amerykańskich banków "przeciwko" polskim kredytobiorcom

prof. Tomasz Zaleśkiewicz
O świadomym ignorowaniu ryzyka walutowego słów kilka

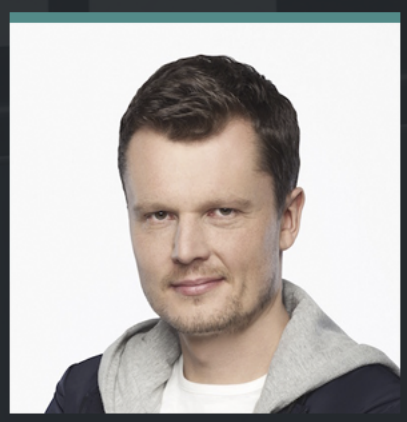

Krzysztof Piróg
System, zarządzanie ryzykiem czy psychologia? 10 tysięcy godzin na rynku futures

Weź udział

www.sii.org.pl/ws19

podcast
Echa Rynku

Stowarzyszenie
Inwestorów
Indywidualnych

Posłuchaj nagrań o aktualnej działalności SII - naszych bieżących interwencjach i ważnych wydarzeniach rynkowych!

Odcinki możesz pobrać w formie plików mp3 lub subskrybować przez iTunes

W ostatnim czasie mówiliśmy o:

Echa Rynku #165

Projekt żółwia, czyli nie każdy może zostać traderem. Początki projektu żółwia i o tym co trzeba zrobić, aby móc zostać zawodowym graczem giełdowym. Sporo mówimy także o psychologii inwestowania i o tym, że nie zawsze stratna transakcja, to zła transakcja.

Echa Rynku #164

Oferowanie akcji na Facebooku? Nie róbcie tego!
O ciekawym przypadku oferowania akcji na Facebooku, o Netii i o dramatycznych relacjach inwestorskich w Ciechu

Echa Rynku #163

Raporty spółek i ból głowy inwestorów
Czy inwestorom są potrzebne skomplikowane raporty spółek giełdowych i o tym dlaczego tak naprawdę warto je czytać

Więcej podcastów na stronie: www.sii.org.pl/echarynku

Akcjonariusz

Stowarzyszenie Inwestorów Indywidualnych

To nie jest kompletne wydanie Akcjonariusza.

W pełnej wersji Akcjonariusza znajdziesz dodatkowo następujące artykuły:

- **Konie pociągowe i chude szkapy 2014 r.**
  Rafał Irzyński
  Stowarzyszenie Inwestorów Indywidualnych

- **Zmiana władzy w spółce Uboat-Line, czyli drwiny z polskiego rynku kapitałowego i przepisów prawa**
  Stowarzyszenie Inwestorów Indywidualnych

- **Upadłości banków w Polsce należą do rzadkości. Obligacje bankowe dla opornych**
  Piotr Gabrowski
  Prometeia Capital

Chcesz otrzymywać kompletnego Akcjonariusza prosto do swojej skrzynki mailowej? Zapisz się teraz do SII.